

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 4 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 211 (1135)

Zdemaskowani judasze międzynarodowego ruchu demokratycznego

Oświadczenie KP Grecji w sprawie stosunku klikki Tito do uchodźców i dzieci greckich w Jugosławii

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji nadała oświadczenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji w sprawie stosunku klikki Tito do uchodźców i dzieci greckich w Jugosławii.

Demokraci greccy — stwierdza deklaracja — którzy po zawarciu porozumienia w Varkizie w lutym 1945 r. zbiegli przed terrorem i prześladowaniem ze strony faszystów greckich do Jugosławii, są tam prześladowani tak samo, jak wszyscy uczeni i uczeniści. Klika Tito usiłuje chwalić się zainteresowaniem, jakim rzekomo stale darzyła walkę narodów oraz przyjaznym stosunkiem do uchodźców i dzieci greckich.

Uchodźcom, którzy ukryli się w Jugosławii po porozumieniu w Varkizie, nie pozwala się na powrót do Wolnej Grecji. W marcu r. b. titowcy nie pozwolili delegacji Wolnej Grecji na odwiedzanie uchodźców w Jugosławii.

Titowcy nie uznają prawa Tymczasowego Rządu Demokratycznego do decydowania w sprawach uchodźców, dzieci i wszystkich obywateli greckich, którzy wyjechali do Jugosławii.

W obliczu kryzysu USA i Anglia walczą o rynki zbytu w Meksyku

NOWY JORK (PAP). — „Daily Worker” zamieścił korespondencję z Meksyku, która ujawnia brytyjsko-amerykańską konkurencję na rynkach Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza Meksyku.

W rzeczywistości jednak zainteresowanie, które Tito i jego klika wykazywali kiedykolwiek w stosunku do Macedonii greckiej, wyrażało się w starym szowinistycznym marzeniu o jej aneksji.

Deklaracja KC KPG podkreśla dalej, że titowcy zmuszają uchodźców do pracy nad zwiększeniem produkcji żelaza i miedzi, których dostarcza Amerykanom i które przelewane są na armaty dla faszystów greckich.

W zakończeniu deklaracja KC KPG stwierdza: „Walczący naród grecki orientuje się doskonale w istotnym graniu rzeczy. IM BARDZIEJ GRZEŻNA JUDASZE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU DEMOKRATYCZNEGO W BAGNIE ZDRADY, TYM GWALTOWNEJ ATAKUJĄ ONI TYCH, KTÓRZY ICH DEMASKUJĄ. ALE ŻADNA DEMAGOGIA I ŻADNA OBLUDA NIE POMOGĄ IM UKRYĆ ICH NIKCZEMNEJ ZDRADY.”

Rosnące wpływy KP Japonii nie dają spać Mc Arthurowi

NOWY JORK (PAP). — Agencja prasowa „Allied Labor News” donosi, że w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych — 4 lipca Mc Arthur wygłosił przemówienie, które zaangażowało nową kampanię antykomunistyczną i antyrobotniczą w Japonii.

Amerkańskie władze okupacyjne są zaniepokojone szybkim wzrostem wpływów japońskiej partii komunistycznej oraz pogłębiającym się w społeczeństwie japońskim przekonaniem, że jedynym rozwiązaniem trudności gospodarczych Japonii jest zacieśnienie współpracy między Japonią a Nowymi Chinami.

Naród chiński i jego armia nie przebaczą okrucieństw popełnionych na ludności cywilnej przez fregatę brytyjską „Ametyst”

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podała oświadczenie dowódcy Armii Ludowej na froncie Czinkiang gen. Yuan-Czung-Sien w sprawie ucieczki z rąk fregaty brytyjskiej „Ametyst”, która w dniu 24 kwietnia przedarła się w górę rzeki Jang Tse Kiang, bombardując pozycje Armii Ludowej.

Takie są fakty — oświadczył gen. Yuan-Czung-Sien — niesławnej ucieczki „Ametyst”, która władze brytyjskie usiłują przedstawić jako czyn bohaterstwa.

Falszem, kłamstwem i terrorem uniemożliwia IRO powrót do ojczyzny setkom tysięcy przesiedlonych i uchodźców

GENEWA (PAP). — 1 sierpnia na posiedzeniu Komisji Społecznej Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem generalnego dyrektora Między narodowej Organizacji do Spraw Uchodźców (IRO) za okres od 1 lipca 1947 roku do 31 grudnia 1948 r.

W związku z tym delegacja radziecka wnosząca projekt rezolucji, przewidującej, by Rada Ekonomiczno-Społeczna zalecała rządów krajów — członków ONZ — na terytoriach których znajdują się uchodźcy i osoby przesiedlone, a także Między narodowej Organizacji do Spraw Uchodźców udzielenie wyczerpujących informacji o wszystkich osobach przesiedlonych i uchodźcach generalnemu sekretarzowi ONZ.

Zawieszenie działalności komisji zbrojeń w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Zbrojeń klasycznych przy ONZ zawiesiła swą działalność, przyjmując 8 głosami przeciwko 3 (ZSRR, Ukraina i Egipt) plan francuski, który ogranicza się do zbierania informacji o siłach zbrojnych i uzbrojeniu klasycznym członków ONZ, nie rozwiązując w ogóle zagadnienia redukcji zbrojeń.

Na posiedzeniu komisji w dniu 1 sierpnia br. zabrał głos przedstawiciel ZSRR Carapkin, który poddał ostrej krytyce tzw. plan francuski.

Wiosna w roli imitatorów

SIDNEY (PAP). — Na rozkaz rządu australijskiego 1 lipca oddziały wojskowe rozpoczęły pracę w 13 kopalniach węgla w stanie Nowej Południowej Walii.

W głosowaniu projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony przez Komisję Społeczna. Większość anglo-amerykańska posłusznie zaproponowała głosowanie nad przyjęciem sprawozdania generalnego dyrektora IRO, wyrażającym zadowolenie z działalności tej organizacji.

Jeśli opierać się na faktach, stan nie jest jasnym dla każdego, że to właśnie Stany Zjednoczone sabotują sprawę ograniczenia zbrojeń dążąc do zrealizowania swej szaleńczej idei hegemonii światowej.

Ostatnie przygotowania ZMP przed Światowym Festiwalem w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie objęły całą młodzież polską, która na licznych zgromadzeniach i wiecach manifestuje swą niezłomną wolę walki o trwały pokój.

W Moskwie zatrzymała się przejazdowa delegacja na festiwal i kongres w Budapeszcie.

Wiedomości nadechodzące z Francji donoszą o rozpoczęciu międzynarodowej sztafety pokoju.



General Charles de Gaulle — kandydat na Führera Francji — znalazł godnego współnika w bracie swoim — Edmundzie de Gaulle — który jest z łaski Amerykanów — merem Paryża. Obaj bracia de Gaulle na wysiggi starają się wypełnić zlecenia i rozkazy swoich imperialistycznych mocodawców zza oceanu, płacących w dolarowej walucie za kainową robotę.

Anglo-Irańskie Tow. Naftowe eksploatuje naród irański

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Teheranu, że zawarty tu został tzw. „układ dodatkowy” pomiędzy rządem Iranu oraz Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym.

cie 40 milionów tumanów” (kilka milionów funtów) — Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe umocniło swe „prawa” do dalszej eksploatacji narodu irańskiego.

Cechą charakterystyczną „układu dodatkowego” jest to, że zalecia on wyłącznie niektóre problemy finansowe, pozostawiając w mocy wszystkie postanowienia układu poprzedniego, godzące w suwerenność gospodarczą i polityczną narodu irańskiego.

Faszysta Papagos planuje ofensywę na greckie oddziały demokratyczne

SOFIA (PAP). — Dzienniki ateńskie zamieściły na czołowych miejscach wiadomość o tym, że głównodowodzący ateńskimi wojskami faszystowskimi Papagos od był w ostatnich dniach podróży po północno-zachodniej Grecji, za trzymając się w Konitz, Kozani, Kastorii i Pendalofosie.

Dziennik „Ettelaat” stwierdza, że w zamian za „jajmużnę w kwocie 40 milionów tumanów” (kilka milionów funtów) — Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe umocniło swe „prawa” do dalszej eksploatacji narodu irańskiego.

W kołach dziennikarskich uważają, że podróży Papagosa wiąże się z mającą nastąpić ofensywą na oddziały demokratyczne w prowincji Grammos.

Za cenę jajmużny

Takie są fakty — oświadczył gen. Yuan-Czung-Sien — niesławnej ucieczki „Ametyst”, która władze brytyjskie usiłują przedstawić jako czyn bohaterstwa.

Emisarjusze Tito w Niemczech Zachodnich

RZYM (PAP). — Dzienniki „Unita”, „Paese” i inne notują pogłoski o przybyciu do Niemiec Zachodnich emisariuszy Tito celem odbycia rozmów z szefami sztabu amerykańskiego, którzy dokonują obecnie inspekcji krajów, objętych paktem atlantyckim.

Gen. Yuan-Czung-Sien podał następnie, że władze brytyjskie od dłuższego czasu prowadziły z przedstawicielami Armii Ludowej rokowania w sprawie zwolnienia „Ametysty”. Władze chińskie uzależniły zwolnienie fregaty brytyjskiej od wydania przez władze brytyjskie oświadczenia, potępiającego zbrodniarstwo „Ametysty” w dniu 20 kwietnia br. oraz od zgody na podjęcie rozmów w sprawie odszkodowań za wyrządzone straty.

Akademia w czci Dymitrowa w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W Manhattan Centre w Nowym Jorku odbyła się akademie poświęcona pamięci Georgi Dymitrowa. Wśród mówców, przemawiających na akademii, znajdowali się przywódcy Komunistycznej Partii USA Dennis i Gates, którzy porównali proces przywódców partii komunistycznej USA z lipskim procesem o podpalenie Reichstagu.

Nieuchronna dewaluacja funta

BRUKSELA (PAP). — Tygodnik „Le Front” donosi, że od dłuższego czasu rząd brytyjski nosi się z zamiarem dewaluacji funta szterlinga. „Le Front” przewiduje, że najpóźniej w połowie września nastąpi dewaluacja funta, która pociągnie za sobą dewaluację innych walut, należących do strefy szterlingowej.

Nieugięta postawa australijskich górników

SIDNEY (PAP). — Na rozkaz rządu australijskiego 1 lipca oddziały wojskowe rozpoczęły pracę w 13 kopalniach węgla w stanie Nowej Południowej Walii. Wojsko będzie również przewozić węgiel do Sidney.

Wiosna w roli imitatorów

Wiedomości nadechodzące z Francji donoszą o rozpoczęciu międzynarodowej sztafety pokoju.



Osoby, które pragną powrócić do ojczyzny, są terroryzowane przez specjalne bandy, działające w obozach.

Na marginesie

Kto rządzi we Francji



Stosując terror i represje przeciwko elementom demokratycznym, zmarszalizowany rząd francuski nie szczędzi obłudnych zapewnień na temat „obrony interesów narodowych” i „niezależności kraju”.

O jakże to „wspólne operacje” chodzi w tym doniesieniu i czym zostały one wywołane? Wywiad amerykański — pisze tygodnik „Aux Ecoules” — wyraża niezadowolenie z powodu tzw. penetracji komunistów do aparatu administracyjnego i przedsiębiorstw przemysłowych Francji.

Tak więc amerykańscy mocodawcy stawiają rządowi p. Queil-le'a całkiem określone zadanie: Przeprowadzić „czystkę” w aparacie administracyjnym na wzór słynnej komisji do badania działalności antyamerykańskiej, a wówczas otrzymacie nowoczesne uzbrojenie.

Organ KPF „Humanite”, komentując doniesienia cytowanego tu tygodnika słusznie pisze: „Jest już teraz rzeczą całkiem jasną, że operacje” min. Mocha organizowane są przy pomocy wywiadów zagranicznych, aby łatwiej można było usunąć wszystkich komunistów francuskich ze służby państwowej.”

Plany inwestycyjne

muszą być wykonane w terminie

W dotychczasowej praktyce realizacja inwestycji, zaplanowanych na dany rok przeciągała się z reguły na następny rok kalendarzowy, opóźniając przez to samo postępowanie kolejnego planu rocznego.

Tak było z planami na rok 1946 i na rok 1947, a Plan Inwestycyjny na rok 1948 był w roku ubiegłym wykonany nie wiele więcej niż w dwóch trzecich — tak, że przeszło 30 proc. inwestycji, zaplanowanych na rok 1948, było wykonanych dopiero w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

Oczywistym skutkiem tego było, że realizacja planu na rok 1949 rozpoczęła się z opóźnieniem. I mimo, że działalność inwestycyjna w bieżącym roku jest bardzo intensywna, tak, że np. w ciągu pierwszych 5 miesięcy zainwestowano ogółem w bieżącym roku o połowę więcej niż w tym samym okresie ub. roku, to jednak z inwestycji, objętych planem na rok 1949 zrealizowano (biorąc pod uwagę okres do końca lipca i nie finansowe pokrycie, ale faktyczne rzeczowe wykonanie inwestycji) mniej więcej tylko jedną czwartą część.

Na tegoroczne opóźnienie — poza faktem realizowania w pierwszych miesiącach br. jeszcze inwestycji zaplanowanych na rok 1948 — oddziaływały także i inne przyczyny.

Gdy w poprzednich latach inwestycje miały w ogromnej części charakter odbudowy, to w planie na rok 1949 znacznie zwiększył się udział nowych inwestycji, które z natury rzeczy muszą być dłużej przygotowywane i wymagają znacznie dłuższego czasu dla sporządzenia tzw. dokumentacji technicznej (planów, kosztorysów, rysunków).

To pochodzenie w zakresie inwestycji od odbudowy do rozbudowy, do budowy nowych, wielkich obiektów — wysunęło również problem objęcia większej części wykonaw-

stwa inwestycyjnego przez przedsiębiorstwa państwowe.

Tylko wielkie, specjalizowane przedsiębiorstwa państwowe mogą tanio i sprawnie wykonywać nowe, duże inwestycje, a w szczególności inwestycje budowlane.

Tylko takie przedsiębiorstwa mogą oprócz wykonawstwa na najdalej posuniętej machinacji oraz współzawodnictwie pracy, mogą zorganizować planowo pełne wykorzystanie aparatu wykonawczego w ciągu całego roku, mogą oprócz wykonawstwa na ściślejszej, oszczędniejszej kalkulacji oraz na najwydatniejszym systemie pracy.

Udział przedsiębiorstw państwowych w budownictwie w roku 1948 wynosił jeszcze tylko 32 proc., w roku bieżącym zaś wyniesie blisko 60 proc. całości wykonawstwa budowlanego.

Przy silnym wzroście ogólnej sumy budownictwa stanowi to przyczynę wzrostu produkcji tych przedsiębiorstw o blisko 140 proc. Tak ogromny skok wymagał wielkiego wysiłku organizacyjnego. Ale tak nagła rozbudowa — obok przejęcia do większych, bardziej skomplikowanych zadań — musiała wpłynąć na pewne opóźnienie w uruchomieniu budownictwa przewidzianego planem na rok 1949 — tym bardziej, że przez pierwsze 3 miesiące przedsiębiorstwa były zajęte intensywnym wykańczaniem budowy zaplanowanych na rok 1948.

Rok bieżący stanowi okres przełomu w zakresie realizacji planów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na dany rok ma być wykonany ściśle w granicach tego roku. Nastąpił on całkowite zerwanie z praktyką poprzednich lat koźnięcia inwestycji, objętych planem na dany rok, w pierwszych miesiącach roku następnego. Jest to słuszne dla tego, że inwestycje planowane na dany rok mają być przede wszystkim rozszerzeniem produkcji roku następnego, muszą więc być w właściwym czasie wykonane. Ponadto realizacja inwestycji w tym roku, na który były planowane, wiąże się ściśle z wykorzystaniem orzeczonych na cele inwestycyjne materiałów i sił roboczych w bilansach materiałowych i planach zatrudnienia tego właśnie roku.

Stajemy więc przed koniecznością dwóch akcji: skontrolowania dotychczasowego przebiegu planu, dostosowania go do możliwości realizacji do końca roku oraz — podjęcie wysiłku w kierunku terminowego wykonania planu.

Należy stwierdzić, czy inwestycje są już zaopatrzone — jeśli tego wymagają — w dokumentację techniczną, czy i w jakim rozmiarze mają już zapewnione zaopatrzenie w materiały i wykonawstwo, a także czy inwestycje są szczególnie ważne dla planu gospodarczego roku 1950 i dla planu 6-letniego. Dopiero po

takiej kontroli planowanych inwestycji należy ustalić ściśle harmonogram ich realizacji.

Wykonanie tak skontrolowanego i urealnionego planu inwestycyjnego w nieprzekraczalym terminie 31 grudnia 1949 r. musi się stać nie mniej ważnym zadaniem, jak przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego.

Harmonogramy realizacji inwestycji muszą stać się naczelniymi dla inwestorów i dla przedsiębiorstw wykonawczych. Muszą się stać i dla jednych i dla drugich przedmiotem coraz szerszego i głębszego współzawodnictwa.

Plan inwestycyjny każdego przedsiębiorstwa, każdej instytucji, warunkujący ich produkcję czy działalność w następnych latach — musi stać się dla całej załogi, dla wszystkich związanych z jego realizacją, celem takiego wysiłku i takiej pracy, jak plan produkcyjny.

Polityka hipopotama



Amerykańskie trusty kapitalistyczne, za wiedzą i zezwoleniem francuskiego gubernatora Madagaskaru postanowiły stosować „politykę hipopotama” w stosunku do tej bogatej wyspy i do jej biednej ludności. „Mieszkańcy Madagaskaru nie

potrzebują nosić ubrań — więc są najtańszymi robotnikami świata” — orzekli amerykańscy eksperci, proponując przymusową rekrutację tubylców do najcięższych robót w kopalniach.

„Trzeba utrzymać gmin w karbach obowiązku”

Polityka Watykanu od Piusa VI do Piusa XII

Stara, zardzewiała i stępiona broń ekskomunikacji nie jest już od dawna do wódem siły Watykanu. Jest dowodem jego słabości. Od przeszło półtora wieku, co jak się czas, wola się pod adresem sił postępu — „anathema sit” (niech będzie wyklejty!) i od przeszło półtora wieku wolało to zawsze przychodzić zapóźno. Zawsze rozlega się wtedy, kiedy siły postępu już zwyciężyły. I zawsze ten głos jest dowodem słabości w walce z nową myślą. Jest tym ostatnim środkiem, który się stosuje wtedy, kiedy inne nie pomagają. Zawsze jest rozpaczliwą i bezskuteczną próbą obrony — nie interesów religii, ale doczesnych interesów politycznych.

Pierwszy raz w nowej erze dziejów usłyszeliśmy go 29 marca 1790 roku. Pius VI potępił mieszczańską rewolucję francuską — ale nie w tym, co w niej było kapitalistyczno-mieszczańskie, lecz w tym, co w niej było ogólnoludzkie i postępowe. Potępił Deklarację Praw Obywatela i Obywatela, uznał za szczególnie groźną herezję zasady, iż „niekatolicy mogą plastować urzędy samorządowe, państwowe i wojskowe”. Drugi raz usłyszeliśmy go 15 sierpnia 1832 roku — po uniesieniu resztek absolutyzmu i feudalizmu w Francji. Po rewolucjach roku 1830 Grzegorz XVI objął ekskomunikacją wyznawców „tej fałszywej i absurdalnej zasady, a raczej jej obłądki: wolności sumienia, wolności opinii, wolności prasy”.

Po raz trzeci usłyszeliśmy go 8 grudnia 1849 r. Pius IX potępił „te doktryny zwrotności i ten system, który

ry używając słów równości i wolności, rozszarpał wśród ludu niebezpieczne wyznaki komunizmu i socjalizmu”. Nie trzeba było roku od pojawienia się „Manifestu Komunistycznego”, nie trzeba było roku od pierwszych proletariackich barykad w Paryżu, by Watykan tam właśnie zauważył największe niebezpieczeństwo dla starego porządku i systemu, opartego na odwiecznej krzywdzie. I tenże Pius IX w swym „Syllabusie” ujął w 80 punktach „główne herezje wieku” i zamknął ich przegląd twierdzeniem, że ekskomunikacja podlega każdemu, kto by twierdził, iż papież rzymski powinien i może pogodzić się z postępem, liberalizmem i cywilizacją współczesną”. Zamknął w ten sposób, ujął w jedną całość całą dotychczasową walkę Watykanu z postępem.

Od rewolucji francuskiej roku 1789 do wstąpienia na tron papieski Leona XIII w roku 1878, ekskomunikacja papieska zwrócona się przeciw rewolucjom burżuazyjnym. Jeśli jednak szukać wspólnej cechy polityki Watykanu z tej epoki i z epoki późniejszej, gdy głównym wrogiem stanie się ruch robotniczy, to nie trudno ją znaleźć. Wrogiem jest postęp, wrogiem jest równość i wolność człowieka. Naprzeciw szkalibrosy w tym pierwszym okresie, okresie walki Watykanu z tym, co Pius IX określił jako „cywilizację współczesną” — walki z ujemnymi strumieniami rewolucji mieszczańskich, walki z kapitalizmem, walki z wyzwaniem, walki z krzywdą proletariatu, potępienia kapitalizmu, czy choćby jego najjaśniejszych postaci. Tego Watykan nie potępia. Krzywdy i wyzysku klasowego nie widzi.

Potępił właśnie to i tylko to, co w rewolucjach burżuazyjnych jest postępowe, potępia równość — choć jak długo panuje ustrój kapitalistyczny — równość jest tylko frazosem bez treści — ale sam ten frazes jest dla państwa niebezpieczeństwem. Potępia wolność — choć jej nie ma, jak długo trwa ustrój kapitalistyczny — ale samo słowo „wolność” jest dla władcy Watykanu „obłądkiem” — zwłaszcza jeśli się odnosi do wolności sumienia (to słowo „obłąd” powtórzy właśnie w

tym związku za Grzegorzem XVI — Pius IX). Watykan godzi się na nową formę wyzysku klasowego, nie godzi się jednak z tym wszystkim, co klasom wyzyskiwanym dawało oręż w walce o wyzwolenie.

Leon XIII zaczął nowy okres walki z ruchem robotniczym. Mieszczaństwo w miarę, jak się stawało reakcyjnym, w miarę, jak przestawało być postępowym, przestawało być wrogiem. Leon XIII, jakże niesłusznie przez działaczy chrześcijańsko-społecznych zwany „papieżem robotników” — otworzył okres walki Watykanu przeciw próbom zwolnienia proletariatu. Już przed nim były zapowiedzi tej walki, on uczynił z niej jednak główny cel swej działalności. Ten „papież robotników” nigdy nie popełnił kapitalizmu jako takiego, „kapitalizm sam w sobie nie jest zły” — powie w encyklice, stanowiącej jego — i Watykanu do dziś dnia — program w kwestii robotniczej.

W miarę, jak mieszczaństwo przestawało być czynnikiem postępu — otrzymujemy w miejsce sojuszu Watykanu z feudalizmem przeciw mieszczańskiemu — sojuszu Watykanu, feudalizmowi i burżuazji, przeciw jednej już sile postępowej — ruchowi robotniczemu. Nie są lepiej nie ustraszają tej nowej, antypostępowej koalicji, jak fakt, iż ten sam papież — Leon XIII — który pierwszy wezwał katolików francuskich do pogodzenia się z burżuazyjnym już i reakcyjną republiką rozpoczęła również długą, do dziś dnia trwającą szereg papieżów walczących z klasą robotniczą i sprawiedliwością społeczną.

Encyklika Leona XIII, poświęcona rzekomo sprawie poprawy losu proletariatu, nie jest niczym innym, jak wezwaniem kapitalistycznego państwa, by wzmożono swe represje wobec ruchów proletariackich. Czyniąc innym bowiem są jej słowa: „wobec rozpaczy, którą bardzo potrzeba utrzymać gmin (masy ludowe są dla Watykanu „gminami”, „pospółstwem”) w karbach obowiązku”. Wszystkie słowa o „moralnych” obowiązkach właścicieli wobec pracowników, są tylko mistyfikacją wobec podstawowej tezy — że państwo winno przy pomocy przymusu uniemożliwić jakiegokolwiek targnięcia się na własność kapitalistyczną i że państwo nie wolno wymusza na kapitalistach, by spełniali wobec proletariatu to, co Watykan nazywa „obowiązkiem miłości”.

Toteż oczywistą konsekwencją takiego programu musi być walka z ustrójem sprawiedliwości społecznej.

Ogłoszona przez Watykan groźba ekskomunikacji w stosunku do członków i sympatyków partii komunistycznych i robotniczych nie jest czymś nowym, tak jak nie jest czymś nowym walka Watykanu z postępem. Zdaniem Watykanu — należy wierzyć za Leonem XIII, iż „trzeba utrzymać gmin w karbach obowiązku” i dlatego muszą być potępione — znowu zdaniem Watykanu — ten ustrój, w którym „gmin” poważa się rządzić państwem.

Konstanty Grzybowski.

Nowe uchwały Rady Min strów

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia r. b. uchwaliła szereg dekretów między innymi o uregulowaniu niektórych zobowiązań przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej i instytucji publicznych, o państwowym arbitrażu gospodarczym, o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych oraz o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Dekret o państwowym arbitrażu gospodarczym powołuje Państwowe Komisje Arbitrażowe dla rozstrzygnięcia sporów o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, centralami państwowymi, spółdzielczymi i centralami spółdzielczymi.

Dekret o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych zmierza do objęcia całości obrotów wszystkimi artykułami reglamentacyjnymi.

Zmiana niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach zmierza do rozszerzenia tego prawa na szereg stowarzyszeń, wyłączonych dotychczas spod działania ustawy.

Rada Ministrów uchwaliła również szereg rozporządzeń i powzięła uchwały w sprawie utworzenia Akademii Lekarskiej w miastach uniwersyteckich.

Marshallowskie dery

USA eksportuje do Europy zepsute produkty

Komisja senatu USA została powiadomiona iż w ciągu ostatnich kilku lat, penicylina, która została uznana za nie nadająca się do zużycia w kraju, wysłana została do Ameryki Południowej i Środkowej, a brzoskwinie w konserwie, których spożycie stało w USA zabronione jako szkodliwe dla zdrowia, pomimo tego orzeczenia eksportowano do Belgii.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żadna ustawa amerykańska nie zabrania eksportu produktów żywnościowych lub farmaceutycznych, które uległy zepsuciu lub skądinąd.

Jest to oczywiście nadzwyczajną gratką do wykorzystania dla rozmaitych aferzystów, którzy pod pretekstem udzielania Europy pomocy marshallowskiej, przesyłają jej towary brakowne oraz towary zanieczyszczone i nie nadające się do spożycia.

Na ekranach — „Jan Rainis” — radzieckich

Na ekranach radzieckich ukazał się nowy film artystyczny — „Rainis”, wyprodukowany przez Ryską Wytwórnę Filmową.

„Izwiestia” zamieszczają recenzję z tego filmu pióra artysty ludowego ZSRR, S. Gerasimowa.

„Rainis” — czytamy w recenzji — jest radosnym wydarzeniem. Z zadowoleniem powitać należy fakt, że ten twór młodej kinematografii łotewskiej

tak żywo i wyraziście odzwierciedla najlepsze cechy radzieckiej sztuki filmowej, całe jej bogactwo ideowe i artystyczne.

Treścią filmu jest życie i walka wybitnego łotewskiego poety — rewolucjonisty, płomiennego bojownika o sprawę klasy robotniczej, Jana Rainisa.

Poczynając od pierwszych scen filmu, staje w całym ma jestacie szlachetna, głęboka natura poety narodowego, którego losy były nierozdzielnie związane z losami ludzi pracy, którego głos natchnął naród łotewski do walki z wyzyskiwaczami i ciemiężcami. Twórczość Rainisa utorowała ludowi drogę do świetlanej przyszłości.

Film rozpoczyna się od następującej sceny: poeta, Jan Plekšan, spotyka na drodze chłopca, Rainisa, który utraciłszy konia, sam wprzągł się do wozu i wraz z żoną ciągnie pod górę po stryminym zboczu górskim swój ciężar. Widok człowieka wprzągniętego do wozu wywiera na poecie wstrząsające wrażenie. Przybiera on od tej chwili to imię, jako symbol surowej zaciętej i wytrwałej walki, pod pisując odtąd swe utwory pseudonimem „Rainis”. Pod tym pseudonimem drukuje swe wiersze, artykuły i sztuki, zdobywa zaufanie i zaskarbia sobie

miłość narodu.

Scena po scenie przewijają się kolejne epizody wspaniałego, nieskazitelnego życia, poświęconego sprawie narodu. Ze wzruszeniem śledzimy działalność Rainisa, jako redaktora gazety „Dienas Lapa”. Widzimy, jak jego żarliwa myśl rewolucyjna ogniskuje się wokół utworzenia gazety, jak pismo staje się prawdziwym, bojowym organem rewolucyjnych robotników ryskich, hołdując tradycjom rosyjskich demokratów rewolucyjnych tradycjom wielkiej literatury rosyjskiej. Rainis żywo reaguje na potrzeby swego narodu. W okresie rewolucji — 1905 roku — cała twórczość Rainisa służy jednemu celowi: pobudzeniu swia domości rewolucyjnej ludzi pracy, zaszczepieniu i umocnieniu w nich wiary w przyszłe zwycięstwo. Głos jego dźwięczy, jak płomienna hasło do walki.

Jako jeden z pierwszych, Rainis wstępuje do szeregów Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej, grupując wokół siebie przodujących robotników. W jego mieszkaniu za miastem, odbywają się tajne zebrania w toku jednego z takich zebrań, Sergiusz Bałaszwow zdaje mu sprawę z pracy Lenina w dziedzinie utworzenia programu partii.

Film oddaje wiernie atmosferę gorączkowej działalności rewolucyjnej i rewolucyjnego otoczenia Rainisa.

Główną zaletą filmu jest jego charakter ludowy. O wartości i pięknie filmu decyduje fakt, że najbardziej wruszają i absorbują naszą uwagę sceny, w których Rainis występuje, jako wierny syn swego narodu, jako bojownik o jego szczęście w sojuszu z wielkim narodem rosyjskim.

Portrety przodowników pracy nagrodzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na wystawie w Stoicy

Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członków Komisji Artystycznej ZPAP dokonała rozdziału nagród Ministerstwa Kultury i Sztuki wśród uczestników I-iej Ogólnopolskiej Wystawy Portretów Przewodników Pracy.

Nagrody po 50.000 zł otrzymali: Marian Wyróżniewski za portret przodownika pracy Henryka Lendla, Michałowski — za portret przodownika pracy Michała Korwella, Stanisław Rolicz — za cykl 5 drzeworytów z podobiznami przodowników: Izydora Dobaja, Edwarda Szufflitowskiego, Ignacego Rajnowskiego, Aluntoniego Zycha i Stanisława Soldka. Wyróżnienia otrzymała: Maria Go

retówna — z 40.000 oraz Maria Łańcucka, Jerzy Tyblewski, Aleksander Stefanowski, Leon Dołżycki, Tymon Niesiołowski, Aleksander Winnicki, Wanda Winnicka, Ryszard Siennicki, Hanna Krzetuska, Jerzy Bulak, Alfons Łosowski, Marian Turwid i Henryk Woźniakowski — po z 20.000.

Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupiło 15 prac za sumę 450.000 następujących autorów: S. Rogińskiej, J. Chwieruta, L. Pakulskiego, Z. Łopuszyńskiego, S. Dawskiego, W. Błażejewskiego, W. Filipiaka, M. Kasprowicza, H. Siedzińskiego, F. Haydera, S. Krzyżalskiego, K. Winklera, S. Borysowskiego, A. Willa i S. Rolicza.

Święto górników radzieckich uczczone zostanie przedterminowym wykonaniem planu

Wśród górników podmoskiewskiego zagłębia węglowego rozwija się coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne na cześć Święta Górników o wypełnienie planu rocznego w terminie do dnia 32 Rocznic Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Górnicy trustu Moszczachstroi, osiągnęli nowe sukcesy produkcyjne. Pracując przyśpieszonymi metodami Brygada Arysztarcha Miedwediewa w skomplikowanych warunkach hydro-geologicznych przebiła w lipcu korytarz długości 450,5 metra, bijąc o 9,5 metra rekord wszechzwiązkowy, ustanowiony w czerwcu przez brwada

Michela Kuźniecowa. Znaczące sukcesy osiągnęli górnicy trustu Krasnogwardzijskugol na terenie tulskiego zagłębia węglowego. W ciągu 7-miu miesięcy przekroczo no przeszło dwukrotnie zadania roczne w dziedzinie ponadplanowego wydobycia węgla. W dniu 31 lipca, trust, jako pierwszy w systemie kombinatu Tulaugol, wykonał o miesiąc przed terminem 8-miesięczny plan wydobycia. W ciągu roku bieżącego trust uzyskał 1.699.000 rubli ponadplanowych rezerw oszczędnościowych. Przyspieszono obieg środków obrotowych, wyzwolono z obrotu 2.060.000 rubli.

Grupy partyjne przy pracy

Jak organizacja podstawowa w PZPB Nr 3 aktywizuje swe szeregi

„Celem pobudzenia działalności wszystkich członków i kontroli ich pracy, organizacja (oddziałowe, gromadzkie, terenowe) licząca ponad 20 członków mogą być podzielone na grupy”.

Ten oto sposób 54 punkt Statutu PZPB określa rolę najbliższego szańca organizacyjnego partii — grupy.

Zgodnie z instrukcją Biura Organizacyjnego KC PZPB, od dnia 15 lipca nastąpiła na terenie wszystkich zakładów pracy reorganizacja struktury partyjnej. Większe liczebne organizacje podparto podzielone zostały na oddziały, a w ramach tych ostatnich powstały grupy.

Grupa partyjna — to zespół towarzyszy, pracujących np. na jednej taśmie lub w jednym oddziale administracyjnym.

Na grupie partyjnej, spoczywa obowiązek codziennej realizacji uchwał Partii. Grupy np. na oddziałach produkcyjnych walczą o jakość i ilość produkcji, realizację systemu oszczędnościowego, propagują idee współzawodnictwa pracy.

Na czele każdej grupy stoi grupa, którego obowiązkiem jest czągaż znaczenie poza dawne obowiązki dzielników grupowy nie tylko zbiera składek, koleportuje prasę, prowadzi ewidencje swego zespołu, lecz również na zwolnionych odprawach daje każdemu z członków konkretnie zadanie partyjne i kontroluje ich wykonanie.

Organizacja partyjna przy PZPB Nr 3 liczy 1400 osób — mówi na wstępie rozmowy jej I-szy sekretarz tow. Toma. Przy dotychczasowej strukturze partyjnej trudno było aktywizować tę ogromną masę członkowską. To też z wyjątkiem nielicznego aktywistów — członków Komitetu, sekretarzy kół i dziesiątników, towarzysze ograniczali swą przynależność partyjną do wypełnienia zasadniczych obowiązków PZPB-owskich — do obecności na zebraniach i opłaty składek.

Mówiąc o tym w czasie przeszłym. Czyżby sytuacja w naszej organizacji podstawowej po reorganizacji struktury partyjnej uległa już zmianie?

Tak i to już, teraz, to zna czy od trzech tygodni działają już nasze grupy partyjne. Jest ich 94, a w czasie swego krótkiego co-prawda istnienia działały już sporo.

Obarczenie każdego z członków grupy określonym zadaniem partyjnym sprawiło, że wzrosła dyscyplina i pečucie odpowiedzialności. Dzięki zaś usprawnieniu kontroli i mocniejszemu powiązaniu się z masami członkowskimi, władze partyjne organizacje podstawowej znają już nie tylko nazwiska 1400 członków, lecz ich samych.

Zresztą po co wiele na ten temat mówić, gdy pójdziecie na sale przekonacie się o tym najlepiej!

W sali panuje gwar. Robotnicy uwijają się przy maszynach. Zbliżamy się do jednej z przędziń,

skąd dobiega nas energiczny głos kobiecy.

Towarzyszu Sitek, waszym obowiązkiem jako majstra, jest nie tylko naprawa maszyny wówczas gdy ta się zepsuje. Wy, jako majster i członek partii, macie jeszcze większe obowiązki. — trzeba stale kontrolować maszynę, trzeba dokreślić śrubki zanim wylecia i spowodują postój przędziny. Jesteście PZPB-owcem. Musicie w pracy świecić przykładem. Jeśli wy będziecie dobrze pracować za nami pójdą i inni.

Uswajanie pracy własnej i innych majstrów — to wasze zadanie partyjne. Jesteście więc przed partią odpowiedzialni za wykonanie tego zadania — dodaje na zakończenie grupowa na sali przedalni średnioprzędnej, tow. Bronisława Kiełek.

— Rozumiem — zadanie będzie

wykonane odpowiada tow. Sitek. I odchodzi do swej roboty.

Tow. Kiełek wyjmując zeszyt i notuje: „Dnia 30.7 majster Sitek otrzymał zadanie...”

Następnie odkłada zeszyt i idzie do pomagaczki, tow. Jadwigi Kubik, aby sprawdzić, jak wywiązuje się ona z zadania usprawnienia pracy wśród pomagaczek.

I tak chodzi tow. Kiełek od jednej partyjniaczki do drugiej. Tu zajrzy, tam coś powie lecz i o swej pracy musi pamiętać.

Bierze przeciw udział we współzawodnictwie zespołowym więc dzielnie trzeba dotrzymać kroku towarzyszkom z zespołu.

— Zresztą mówi tow. Kiełek do bry partyjniaczki musi umieć polać pracę zawodową z aktywną działalnością partyjną.

A tow. Kiełek naprawdę pracuje aktywnie i właśnie dzięki te

mu ta wzorowa przędka, która w PZPB Nr 3 przeszła na obsługę trzech stron, po krótkim okresie sprawowania swej funkcji grupowej może nam powiedzieć.

— „Pomagaczki pracują dobrze, a i przędki wzięły się raźnie do roboty. Mniej już mamy „lalek”, a cewki z dwukolorową przędzą należą do rzadkości. Trudno jeszcze powiedzieć, w jakim procencie wzrosł gatunek naszej produkcji, lecz niewątpliwie uległ poprawie. I to jest pierwsze osiągnięcie naszej grupy partyjnej, a zarazem jest to przeciw osiągnięcie całej organizacji partyjnej. Mogłiśmy go osiągnąć tylko przy całkowitym zaktywizowaniu naszych towarzyszy i ich pracy polityczno-wychowawczej wśród sze

rokiem rzesz partyjny...”

R. Sch.

Wystąpimy do walki z siewcami zamętu

Chłop polski przejrzał na wskroś mactwa Watykanu

Fakt zagrożenia ekskomuniką całemu prawie narodowi polskiemu stanowi wprost niebymarze posunięcie o charakterze zresztą wybitnie politycznym. Współautorem tego pomysłu jest Taylor — przedstawiciel kapitalistów amerykańskich. Powszechne wiadomo, że dochody Watykanu, będącego państwem w całym te go słowa znaczeniu, opierają się na wielkich kapitałach i lutyfundjach we Włoszech oraz udziałach w akcjach przemysłowych licznych przedsiębiorstw Anglii i Ameryki. Między innymi Watykan jest poważnie zainteresowany w amerykańskim Banku Morgana. Stąd właśnie wpływa udział przedstawicieli kapitalistów amerykańskich w obmyśleniu ostatniej uchwały watykańskiej.

Pomysł był rzeczywiście niemyślny. Chłopi polscy potrąfają jednak odróżnić politykę i interesy świeckie od religijne kultu. Można było by zresztą nad tym niefortunnym manewrem przejść do porządku dziennego, gdyby poza tą groźbą nie kryły się usiłowania ze strony Watykanu wznieśnięcia się do polityki europejskiej i wysługiwania się imperialistom wszelakiej maści. Jednym z przejawów tego była słynna mowa papieża, wygłoszona w języku niemieckim do „Kochanych synów i córek Berlina Marciala i Pomorza”. Mowa, z którą postaraliśmy się zapoznać każdego chłopca w Polsce. Wówczas zobaczył on, jaką nieczną grę ukartowano na szkodę Polski.

„Umłowani synowie i córki Pomorza” — to przecież synowie najbardziej reakcyjnej hitlerowskiej, protestanckiej części byłej Hitlerli. Przedstawiciel Watykanu mówi w

stylu dyplomatycznym. „Czy jest to może nierealne, jeżeli my zyczymy sobie i wyrażamy nadzieję, aby wszyscy zainteresowani się opamiętali i to, co zostało dokonane, cofnęli w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?” Mowa tu o oddaniu naszych ziem Zachodnich? Czy papież nie wie, jako dyplomata, że jest to nierealne?

Wie! — Dobrze wie! Ale co szkodzi zamącić stosunki międzynarodowe, zakłócić wewnątrz państwa spokójną pracę dla stworzenia dobrobytu narodu. Typowy posiew zamętu w interesie imperializmu amerykańskiego. Wymordowanie przez krwawych barbarzyńców milionów ludzi — to była drobnostka — naprawienie drobnej części dziejowej krzywdy — to zbrodnia w ustach tego niezłykiego zaiste przedstawiciela katolicyzmu, przemawiającego, jak zajadły polityk z obozu imperializmu międzynarodowego.

Miałem możność rozmawiać z wielu przedstawicielami naszego kleru. W naszych szeregach mamy spory odłam patriotycznego duchowieństwa. Z oburzeniem ustosunkowywali się oni do tych spraw. Wzywają się oni do tych spraw. Wzywają się oni do tych spraw. Wzywają się oni do tych spraw. Wzywają się oni do tych spraw.

wiek by oni nie pochodzili i pod jakimkolwiek nie ukrywali się płaszczkami.

Jan Kwil
przew. Zarz. Wojaw.
i członek NKW PSL



Niewielka to fabryka i mało znana w naszym mieście. Sporo lodzian nie wie nawet o jej istnieniu, a na pewno nieliczni tylko słyszeli, że wyroby tej fabryki wędrują do najdalszych krajów. To tam gdzie, w egzotycznej krainie półkuli barwne fezy, zdobęte głowy tybulec, są owocem pracy robotników Łódzkiej Fabryki Kapeluszy... że chronią one od palących promieni podzwrotnikowego słońca mieszkańców Hong-Kongu... że elegancie, jasne kapelusze Szwedów, Holendrów i Bułgarów często noszą wewnątrz mały znaczek „Made in Poland”.

Długa droga prowadzi z ulicy Targowej na ulice Kairu, Amsterdamu lub Sztokholmu. W murach skromnej fabryki wrobytżona praca, aby towar eksportowy był w jak najlepszym gatunku, aby kraj nasz nie powstydził się zagranicą swych wyrobów.



Słyszałam kiedyś zdanie, że fabryka kapeluszy to huta „w najmniejszym wydaniu”. Tkw w tym oczywiście dużo przesady, prawdą jest natomiast, że panuje tu ogromne gorąco, snują się tumany pary, a robotnik ma stale do czynienia z rozgrzanym filem, który trzeba ręcznie ubierać i formować. Kapelusze przechodzą kilkadziesiąt faz zanim z puszystego, wełnianego stołka przekształcą się w znane nam do brze damskie lub męskie nakrycie głowy. Aby ten puch stał się twardym i zwartym niby skórą, filem — trzeba go moczyć w różnym kwasach i farbach, trzeba go „zwartnić” czyli filcować w licznych plynach i na sucho pod parą. Trzeba mu potem wprawną ręką nadać odpowiedni kształt, polysk oraz fason.

„Nur für Deutsche“

Jeśli chodzi o jakieś echo ostatnich sławnych wystąpień antypolskiej Piusa XII, próżno by go szukać w organie Kurii Niziego Metropolitanej Krakowskiej, a zarazem czasopiśmie krajowej emigracji — tzw. „Tygodniku Powszechnym”.

W czasie okupacji obowiązywała „zasada”: nur für Deutsche. Pius XII przynosił tę zasadę do polityki Kościoła. A organ Kurii Niziego Metropolitanej Krakowskiej wiadomość o szczególnych przywilejach niemieckiego „Herrenvolku” katolickiego — podaje bez komentarza, bez słowa zdziwienia, że Pius XII uwzględnił odrębność narodowe i historyczne Niemców, a nie uwzględnił także odrębności Polaków, że ogranicza w obrzędach łacinę na rzecz niemieckiego, a nie — polskiego, że wreszcie pozwala stosować stare formy germańskie, ani wru-mru o starych formach słowiańskich.

Pytanie: interesy katolików jakiej narodowości reprezentuje właściwie wychodzący w Polsce „Tygodnik Powszechny”?
E. Tam

Jeśli chodzi o jakieś echo ostatnich sławnych wystąpień antypolskiej Piusa XII, próżno by go szukać w organie Kurii Niziego Metropolitanej Krakowskiej, a zarazem czasopiśmie krajowej emigracji — tzw. „Tygodniku Powszechnym”.
W czasie okupacji obowiązywała „zasada”: nur für Deutsche. Pius XII przynosił tę zasadę do polityki Kościoła. A organ Kurii Niziego Metropolitanej Krakowskiej wiadomość o szczególnych przywilejach niemieckiego „Herrenvolku” katolickiego — podaje bez komentarza, bez słowa zdziwienia, że Pius XII uwzględnił odrębność narodowe i historyczne Niemców, a nie uwzględnił także odrębności Polaków, że ogranicza w obrzędach łacinę na rzecz niemieckiego, a nie — polskiego, że wreszcie pozwala stosować stare formy germańskie, ani wru-mru o starych formach słowiańskich.
Pytanie: interesy katolików jakiej narodowości reprezentuje właściwie wychodzący w Polsce „Tygodnik Powszechny”?
E. Tam

Korespondenci fabryczni nisza

Pracownicy umysłowi PZPB Nr 16 w roli żeńców

Pracownicy umysłowi wraz z dyrektorem i dyrektorem naczelnym Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 16 w Łodzi postanowili przyjść z pomocą w akcji żniwnej.

Z powodu braku dostatecznej ilości żniw, żniwa w majątku fabrycznym PZPB Nr 16 posuwały się opornie. Opały atmosferyczne, zagrażające zbiorom obfitych plonów, wymagały szybkiego wykonania prac żniwarskich przy pomocy większej ilości rąk robotniczych.

Gdy Rada Zakładowa PZPB Nr 16 przedstawiła na ogólnym zebraniu stan akcji żniwnej, pracownicy biurowi i członkowie dyrekcji w liczbie 100 osób uchwalili jednogłośnie pośpieszyć z pomocą żniwarcom.

Z okrzykiem — „zmiana idzie!” powitali przybyli na miejsce pracownicy biurowi wyczerpani przy pracy żniwowej. Kosy i sierp powędrowały wnet z rąk robotników rolnych do rąk pracowników biurowych.

W przeciągu dwóch dni żęto pola i zwieziono zboże. Było trochę ośdaków na palech, trochę bólu w krzyżu, ale przede wszystkim wiele, wiele radości, która przyniosła nie tylko ruch, ale w pierwszym rzędzie świadomość, że pomyślności uratowane i zabezpieczone przed kapryśnymi grymasami pogody.

Korespondent fabryczny „Głosu” Zielńska z PZPB Nr 16 w Łodzi

W Państwowej Fabryce Maszyn Tkackich w Łodzi notujemy obecnie, wraz ze wzrostem zainteresowania systemem „O” i powiększeniem szeregu mistrzów oszczędności, znaczne ożywienie na odcinku wynalazcości i ulepszeń technicznych. Pionierzy małej racjonalizacji — wynalazcy i racjonalizatorzy — podkreślają szczególnie jeden moment w ich pracy, mający doniesie znaczenie dla popularyzacji wynalazcości oraz ulepszeń — sprawne i szybkie rozpatrywanie i wynagradzanie wniosków racjonalizatorskich przez nadzrędną władzę przemysłową. Gdy jeszcze w roku ubiegłym ocena wynalazku czy przyznanie nagrody racjonalizatorowi — wymagało dużego okresu czasu, gdy zarażały się nawet wypadki przemilczenia wniosku racjonalizatorskiego — to obecnie, dzięki rozporządzeniu Ministerstwa

Racjonalizatorzy z Fa-Ma-Tki

Przemysłu i Handlu w sprawie szybkiego rozpatrywania spraw wniosków racjonalizatorskich i ich wynagradzania, nastąpiła w tej dziedzinie wyraźna poprawa. Dowodem tego są między innymi i nasze Zakłady. Niedawno temu otrzymaliśmy pismo od zwierzchnich władz przemysłowych w sprawie sześciu wniosków racjonalizatorskich, które wyszły z naszych Zakładów i czekały się b. słusznej i szybkiej oceny. Między innymi na uwagę zasługują wniosek racjonalizatorski ob. Stanisława Jacaka, który dzięki zastosowaniu specjalnego trzepienia z kożyskiem kulkowym przysporzył oszczędności w skali rocznej w wysokości 182 tys. zł. Wniosek ten zaliczony został do grupy „A”, a więc najwyższej, a na gród wyniosła ok. 19 tys. złotych

Szybko rozpatrzone przez władze przemysłowe i nagrodzone kwotą pięciogą został również wniosek racjonalizatorski tow. tow. — Suskiego Jana i Dudy Stanisława, którzy zastosowali z powodzeniem imak czteronożny do tkarek. Między innymi nagrody za pomysły racjonalizatorskie otrzymali tow. tow. — Edmund Baktewicz za przyrząd do szlifowania frezów palcowo-czołowych, Stefan Janik za przyrząd do zbijania sprężyn, tow. Suski za przyrząd do prostowania wrzecionek oraz ob. Mieczysław Widary za przyrząd pomocniczy do szlifowania pil tarczowych i frezów. Nareszcie „Skryżynki Pomysłów” naszego zakładu nie świecą więcej pustką!

Korespondent fabryczny „Głosu” z „Famatki” Kaspowicz

NA PRONIE Współzawodnictwa pracy

Tow. Redaktorze!

Z pełnym zadowoleniem donosimy Wam, że posiadamy w naszej licznej gromadzie współzawodniczącej naprawdę wyjątkowo wysokiego tkacza. Jest to tow. Wincenty Gryś, od 40 lat pracujący w tkalni — wzór sumiennego i uczciwego robotnika. Od 1945 r. przez krosna tow. Gryśa nie przeszła ani jedna sztuka brakovka, nigdy nie był wzywany do tablicy brakerskiej. Zapytany, w jaki sposób osiąga tak dobre wyniki tkając trudny artykuł UK 16, tow. Gryś odpowiada zawsze jednako:

— Jest moją ambicją i punktem honoru, aby dla Polski Ludowej produkować zawsze jak najlepszy towar. Spalilibym się ze wstydu, gdybym na tablicy brakerskiej musiał oglądać swe błędy.

Tow. Gryś zdobył w II etapie współzawodnictwa zaśluzoną pierwszą nagrodę w wysokości 5 tysięcy zł. Wzywamy wszystkich tkaczy na dwóch szerokich, aby stąnelli do szlachetnej rywalizacji z mistrzem jakości, tow. Wincentym Grysem. Referat Współzawodnictwa PZPB Nr 9

W sali panuje gwar. Robotnicy uwijają się przy maszynach. Zbliżamy się do jednej z przędziń,



Mistrz jakości tow. Wincenty Gryś



Tow. GERBICH pracownik Fabryki Kapeluszy odznaczony Orderem Sztandaru Pracy

Co przyniosła ludzkości zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej

Chiny — potężny bastion pokoju

Rozległy kraj olbrzymich bogactw i nieograniczonych możliwości

OSZAEAMIĄJĄCE LICZBY

Powierzchnia Chin wynosi przeszło 10 milionów kilometrów kwadratowych. Stanowi to tyle, ile połowa terytorium Związku Radzieckiego — jest to obszar o 3 miliony kilometrów kwadrat. Wybrzeże morskie rozciąga się na długości około 7 tys. km. Główna rzeka Jang-Tse-Kiang — czyli Rzeka Niebieska — ma 6.080 km długości, Ho-Ang-Ho, albo Rzeka Żółta — ma 4.150 km (Włsa — 1.092 km). Rzeki chińskie połączone są gęstą siecią kanałów. Największy z tych kanałów, służący zarówno potrzebom rolnictwa jak i komunikacji, jest kanał Jun-Ho o długości 1.100 km.

JEDNA CZWARĆ LUDNOŚCI ŚWIATA

Chiny liczą 475 milionów mieszkańców — czyli prawie jedną czwartą ludności świata. Co czwarty człowiek na świecie jest Chińczykiem. Chińczyków jest 19 razy więcej, niż Polaków, a przeszło 3 razy więcej, niż Amerykanów.

ZIEMIA, KTÓRA RODZI TRZY RAZY DO ROKU

Przeszło 75 procent ludności trudni się rolnictwem. Każdy skrawek na ogół bardzo żyznej ziemi jest nie przeliczenie uprawiany, mimo dość prymitywnych sposobów gospodarki rolnej. Główną trudnością rolnictwa w Chinach jest konieczność nawadniania około 25 procent ziemi uprawnej. Brak rozwiniętej hodowli powoduje niedostatek nawozów naturalnych — wykorzystywane są więc jako nawóz wszelkiego rodzaju odpadki — ił i popiół. Mimo tych trudnych warunków żywa odzwadniają się tam dwa lub trzy razy do roku.

Zwycięstwo demokracji w Chinach pozwoliło na przeprowadzenie reformy rolnej: dwie trzecie chłopów chińskich nie posiadało ziemi, lecz dzierżawiło ją. Chiński dzierżawca uprawiał wraz z rodziną poletek wielkości 3—4 arów, z których przeszło połowę zbiorów musiał oddawać obszarnikowi. Fakt ten świadczy o niezwykle niskim stopniu życiowej chłopa chińskiego, jak również i o wysokiej plodności tamtejszej ziemi, rodzącej kilka razy do roku.

W Chinach południowych i środkowych uprawia się ryż i proso, jako uprawy podstawowe. Produkcja ryżu wynosi pół miliarda kwintali rocznie. W Chinach północnych i północno-zachodnich uprawiana jest: pszenica, jęczmień, proso, ziemniaki, latorośl winna, bawełna, len, rabarbarum, indygo, konopie, mak, najrozmaitsze korzenie do przypraw, oraz tytoń. Ze względu na brak hodowli (utrzymuje się przeważnie tylko świnię i drób) brak fluszcza pokrywany jest przez uprawę roślin specjalnie bogatych w tłuszcz — przede wszystkim soi i rozmaitego rodzaju roślin strączkowych. Do końca XIX wieku chińska herbata rządziła rynek światowy. Konkurencja Anglików, którzy na Cejlonie założyli nowoczesne plantacje herbaty doprowadziła do tego, iż ostatnio Chiny dostarczały zaledwie 12 procent światowego eksportu herbaty.

Na obszarach, okupowanych w swoim czasie przez Japonię, rozwinęła się specjalnie uprawa maku i produkcji opium. Był to wynik po lityki okupanta japońskiego, który osłabiał i niszczył naród chiński przy pomocy opium podobnie, jak hitlerowcy przy pomocy bimbru usiłovali degenerować naród polski. Obecne władze Chiń Ludowych walczą skutecznie z rozpowszechnionym nalożem palenia opium.

Wysoko stoi uprawa warzyw i owoców. Rybołówstwo jest dość rozwinięte, a sztuczna hodowla ryb zna na jest Chińczykom od tysięcy lat. Bardzo poważną pozycją w rolniej gospodarce chińskiej stanowi hodowla jedwabnika, prowadzona na największą skalę na świecie.

MILIARDY TON WĘGLA I RUDY

Ziemia chińska kryje ogromne bogactwa mineralne, w znacznej swej części jeszcze niezbadane. Dotychczas stwierdzono, że węgla kamiennego występuje prawie we wszystkich prowincjach chińskich, w szczególności zaś w prowincji Szan-Si, gdzie pokłady jego szacuje się na około 100 miliardów ton. Łącznie zapasy w znanych dotychczas zagłębniach węglowych obliczają użeni na 1.000 miliardów ton węgla. Ruda żelazna występuje w prowincjach północnych i środkowo-zachodnich i pokłady jej oceniane są na 750 miliardów ton. Poza tym znajdują się w Chinach pokłady złota, srebra, ołowiu, miedzi, cynku, wolframu i antymonu. Przeszło 70 procent światowej produkcji antymonu (będącego jak wiadomo, surowcem o wyjątkowym znaczeniu strategicznym), jak również i wolframu, przypada na ten kraj.

Władza ludowa umożliwiła naukowe zbadań pod względem geologicznym całego terenu Chin. Badań te przyniosły niewątpliwie podobnie doniosłe niespodzianki, jak badania uczonych radzieckich po Rewolucji Listopadowej, który w ZSRR odkryli szereg nieznanych przedtem olbrzymich złóż cennych minerałów.

Po ostatnich wspaniałych zwycięstwach Chińskiej Armii Ludowej olbrzymi ten kraj został w wielkiej części wyzwolony spod władzy rodzimej reakcji i międzynarodowego imperializmu. Zwiększyło to wydatnie potęgę obozu postępu, obozu walki o pokój i demokrację. Jak znaczący jest ów wkład, — mówią o tym dane i cyfry, dotyczące geografii gospodarczej Chin.

NOWY BASTION FRONTU POKOJU

Z powyższych ogólnych danych widać jasno, jak wielkie możliwości stoją przed Chinami. Kraj ten o-

gromnych, niezbadanych jeszcze w pełni bogactwach, o półmiliardowej ludności, niezwykle urodzajnej ziemi — ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Władza ludowa ichnęła nowe życie w ten potężny kraj, który do niedawna był tylko rynkiem zbytu i kolonią dla krajów imperialistycznych. Zbudził się nowy kraj, który potrafią wykorzystywać umiejętnie swe bogactwa i siłę, stanowiąc potężny bastion we froncie pokoju i postępu.

K. J. Zaleski

Dzieje pewnej niezapomnianej niedzieli

Zwiedzamy nasze wybrzeże Migawki z wczasów w Międzyzdrojach

(Korespondencja własna „Głosu“)

Niedziela. Dochodzi godzina 6 rano. Międzyzdroje pogrążone są jeszcze we śnie. Spoglądam na bezchmurne niebo. Wschodzące słońce złoci korony drzew. Dzięki doskonałej przejrzystości atmosfery na horyzoncie wyraźnie widać zarysy wyspy Rugii. Pogoda zapowiada się wspaniale.

Szczecińska i wielu z nich postanowilo: — Dziś wybierzemy się na wycieczkę!

Piękny statek pasażerski „Diana“ — wolno sunie wodami Dolnej Odry. Na pokładzie — tłum pasażerów, wśród których przeważają kobiety. Nie ma się czasu zdziwić — wycieczkę zorganizowała przecież Liga Kobiet.

Plynie obok północnych dzielnic Szczecina, mijamy Wyły Chrobrego, Kapitana Portu i nadbrzeże węglowe „Arsenal“. Przy nadbrzeżu liczne statki, na których powiewają barwne flagi — Szwecji, Danii, Norwegii, Czekosk na żaludnek... Pięć wielkich dżwigów — dziś stoi bezczynnie.

Pasażerowie, stali mieszkańcy Szczecina, ciekawie rozglądają się wokół. — Mieszkam tu już prawie 4 lata, ale pierwszy raz płynę statkiem do Międzyzdrojów — mówi ob. Kamińska z PPB do swojej sąsiadki. — Człowiek nie zawsze ma ochotę samemu się gdzie wybrać. Przyjemniej tak jak dziś, całą grupą. I w towarzystwie, i taniej kosztuje.

Z dolnego pokładu statku dobiegają dźwięki muzyki. Kilka par — lekceważąc kolysanie statku — usiłuje tańczyć. Inni organizują chór.

— Na cześć marynarzy! Raz, dwa, trzy! „Wesoła marynarska wiara“... Rozpiewający statek posuwa się naprzód. Mija zatokę Stepnicką i wypływa na szerokie wody Zalewu Szczecińskiego.

Około godziny 10-ej ulica Międzyzdrojów rozbrzmiewa jęzgotem klaskosów samochodowych, śmiechem i śpiewem mieszkańców Szczecina, którzy przyjechali tu na wczasy niedzielne.

Długi rząd aut ciężarowych zatrzymał się u wejścia na mole. Na plaży ruch! Orkiestra pracowników spółdzielczych usadowiła się na przewróconej łódce — pierwszy numer programu — walezyk.

Robimy kółko i śpiewamy. Zaczyna się prawdziwa demokratyczna i ludowa zabawa.

Kółko staje się coraz większe, do spółdzielców dołączają się inni szczecińczycy, a później wczasowicze i studenci — spędzający wakacje w Międzyzdrojach.

Nikt się nikomu nie przedstawił, lecz wszyscy już się znają i rozmowy wartko płyną: — Skąd jesteście? — Jak spędzacie czas? — Kiedy zaczynacie urlop?

Misiam wtedy może 8 lat — mówi Maria Hecek — studentka czechosłowacka, uczestniczka obozu akademickiego — akcentując charakterystycznie po czechu pierwsze sylaby. — W szkole nauczyli mnie, jak smak ma woda w morzu. Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Powiedziałam, że taki sam, jak w rzece. Dostałam zły stopień. Nauczycielka gniewała się. Tłumaczyłam, że nigdy nie byłam nad morzem i wody nie piłam, a ona mówi: — Nigdy nad morzem nie będziesz, bo ty nie masz dostępu do morza.

Długo później płakałam... Czy mogłam wtedy przypuszczać? Dźwięk Odry płynął czechosłowackie statki — a ja siedząc nad brzegiem Baltyku — dodaje w zamysleniu Maria.

Mokryca jest małą wsią osadniczą, położoną niedaleko Wolina. Oddalona od szkoły, rzadko gości u siebie kina objazdowe lub teatr. Również nie często przyjeżdża tu lekarz, lub ambulans dentystryczny.

Wiadomość, że do wsi przybędą studenci — medycy i stomatolodzy pod kierownictwem lekarza, wzbudziła we wsi nieopisany entuzjazm. Przybycie grupy artystycznej było zupełną niespodzianką.

Świecicie! zebrali się cała gromada... bo chłop i robotnik mają dziś jeden cel — wspólnie odbudować Polskę. Wspólnie budujemy fundamenty socjalizmu. „Obszarnikom i fabrykantom zależało na rozbiściu tego sojuszu — i dlatego...”

Głos studentki drzy ze wzruszenia! Jest córka robotnika i sama po raz pierwszy mówi do chłopów — „umacnia sojusz robotniczo-chłopski”.

Deklamowali, grali na harmonii i wspólnie śpiewali. Gdy o godzinie 9-tej wieczór nadświetl czas odjazdu, pożegnaniom nie było końca.

A przyjeżdżacie, napiszcie — od Was z miast, nie zapominajcie przysłać zdjęć.

Auto ruszyło. W drodze powrotnej wóz nie mógł rozwinąć dużej szybkości. Szosą z Międzyzdrojów długim łacuchem ciągnęła auta. To wczasowicze, dzielnicy powracali do Szczecina.

E. Schabowska.

Popieranie nowej twórczości. Rozwój ochotniczego ruchu artystycznego

W tych dniach odbyło się posiedzenie organizacyjne Centralnej Międzyorganizacyjnej Komisji Repertuarowej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, powołanej uchwałą Komitetu Ministrów do Spraw Kultury.

Zadaniem Komisji jest popieranie i nadawanie kierunku nowej twórczości, przeznaczanej dla świetlic, klasyfikowanie dotychczasowego repertuaru, planowanie przekładów oraz ocena ideologiczna i artystyczna całokształtu repertuaru ochotniczych zespołów świetlicowych.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Obrony Narodowej, CRZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej „Służba Polsce” oraz Komisji Głównej do Spraw Kultury.

Na podstawie stale prowadzonych badań nad potrzebami ochotniczych

zespołów świetlicowych Komisja dokonuje zamówień u witybnych literatów, kompozytorów i plastyków.

Dla wypracowania nowych form scenicznym w ruchu świetlicowym powstanie w najbliższym czasie w Warszawie Centralny Świetlicowy Teatr-Studio. Placówka ta stanie się głównym warsztatem pracy Centralnej Międzyorganizacyjnej Komisji Repertuarowej. Tu przeprowadzane będą próbnie inscenizacje nowych materiałów repertuarowych, jak również wypracowane zostaną instrukcje i wskazówki dla zespołów świetlicowych w terenie.

Jednocześnie scena Teatru-Studio udostępnią będzie najlepszym ochotniczym zespołom artystycznym, co umożliwi kontrolę osiągnięć amatorskiego ruchu artystycznego a jednocześnie umożliwi teatrom zawodowym zapoznanie się z nowatorskim dorobkiem teatru ochotniczego.



Budowniczo wie Polski Ludowej

Tow. Waclaw Banasiak — majster salowy w PZPW Nr 4

Wypoczęty i opalony ze świeżym zapachem słońca i energii przystąpił Tow. Waclaw Banasiak po powrocie z urlopu do pracy w PZPW Nr 4. Już pierwszego dnia oczekiwała go radosna niespodzianka. Towarzysze pracy przywitali go wesołymi okrzykami, oznajmiając, iż w dniu 22 lipca został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy. Wszyscy robotnicy i kierownictwo zakładowe złożyli mu serdeczne gratulacje. Uczynili to ze szczerą radością. Uważają bowiem, że komu jak komu, ale majstru salowemu tow. Banasiakowi należało się takie wyróżnienie, należała się nagroda za jego pełną poświęcenia i zapuła pracę w fabryce.

Patrząc na jego tryskającą zdrowiem twarz trudno uwierzyć, że przeżył on podczas wojny kilkana lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

— Sam nie wiem, co mnie utrzymało przy życiu — opowiada tow. Banasiak. — Po powrocie do kraju czułem się zupełnie rozbitym i niezdolnym do pracy. Ale rychło okazało się, że nie jest jeszcze tak źle z mną. Gdy ujrzałem, jak szybko nasz kraj zaczyna odzyskiwać się z gruzów i zniszczenia zrozumiałem, że moje miejsce jest w szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Już w 1946 roku tow. Banasiak zostaje majstrzem w PZPW Nr 4. Obecnie zaś awansował na stanowisko majstra salowego oraz zastępcy kierownika zgrzeblarni. Zastosowanie jego ulepszeń i wynalazków przyniosło już duże oszczędności w zakładzie. Tow. Banasiak wszystkie swe zdolności poświęca fabryce. Nawet po powro-

cie do domu nie może oderwać się od spraw, związanych z produkcją. Twórcze pomysły, jakie powstają przy pracy, zostają w domu zamienione na szkice i plany. Wynalazek, będący obecnie na „warsztacie”, według zapowiedzi majstra, przewoźny są wartościową wszytkie dotychczasowe ulepszenia.

Toteż fabryka otacza opieką majstra tow. Banasiaka. Znając jego trudne warunki mieszkaniowe, kierownictwo przyznało mu obecnie dwa pokoje z kuchnią w domu fabrycznym.

Tow. Banasiak jest mocno związany z murami zakładów „wielkianej czwórki” swą pracą zawodową. Ale to jeszcze nie wszystko. Bierze także czynny udział w życiu politycznym i społecznym. łącząc umiejętnie wszystkie te zajęcia tak, że jest prawdziwym wzorem świadomego robotnika i obywatela.

M. S.

Ręka w rękę dla wspólnego dobra

Pomoc miasta dla wsi w ZSRR

Wszechstronna współpraca podnosi poziom techniki i kultury

Scisła i owocna współpraca między socjalistycznym przemysłem a rolnictwem ZSRR, między robotnikami, przedsiębierstw przemysłowych, a pracującymi wsi, nawiązana od pierwszych dni istnienia władz radzieckich zaczęła się coraz bardziej z każdym rokiem. Obecnie współpraca ta nosi mierzwię wszechstronny charakter zmierzając do tego, by podnieść na wyższy poziom gospodarkę wiejską, skierowując ją na tory daleko idącej mechanizacji i calokształtu gospodarki rolnej, elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Współpraca ta zmierza również do dalszego podniesienia poziomu kulturalnego wsi kolchozowej.

Wymowną ilustracją wszechstronnej współpracy między miastem a wsią jest pomoc udzielona przez charkowskie fabryki i zakłady przemysłowe kolchozom obwodów.

Uwzględniając wysunięte przez kolchoźników postulaty, odbudowane po ostatecznej wojnie wielkie zakłady „Sierp i Młot” w Charkowie rozpoczęły serię produkcji młokarni nowego typu, której wydajność jest o 30 — 40 procent

większa od używanych młokarni w „MK-1100”. W ciągu ostatnich czterech lat robotnicy Charkowa z udziałem kolchoźników zelektryfikowali w obwodzie 384 kolchozy, 51 SMT i 44 sowchozy. Zbudowali oni 190 ciepłych i 9 wodnych elektroin, ułożyli przeszło 800 km przewodu wysokiego napięcia, dając światło elektryczne dla 30 tysięcy domów.

Elektromechaniczne zakłady imienia Stalina zorganizowały elektryczną moc w 23 kolchozach. Fabryki Charkowa skierowały podczas zniw w teren w roku ubiegłym 1.360 ciężarówek i 70 samochodów osobowych. W ciągu ostatnich 3 lat przeszło 100 tysięcy robotników Charkowa pracowało na polach kolchozowych obwodów, by dopomóc chłopom w wykonaniu ich zobowiązań wobec państwa. Robotnicy Charkowa projektują w roku bieżącym zbudować i uruchomić we wsie obwodów elektryczną wodną o ogólnej mocy 445 kw oraz elektroinie ciepłe o mocy 720

kw. Dalszych 500 kolchozów i blisko 40 sowchozów otrzyma w roku bieżącym elektryczność.

Zespoły robotnicze Charkowa biorą czynny udział w pracy kulturalnej. Podczas zniw w terenie pracowało kilkanaście brygad kulturalno-oświatowych, które urządzały odczyty, pogadanki i koncerty. Zorganizowały one ponad 230 koncertów oraz pokazów filmowych dla kolchoźników i pracowników SMT.

Robotnicy Charkowa organizują na wsi liczne biblioteki. Wiosną r. b. zebrał oni ponad 40 tysięcy książek i skompletowali 117 bibliotek. Na okres zniw w ruszyły w teren 23 brygady dla prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej bezpośrednio na polach. Nauczyciele, pracownicy naukowej wygłaszają referaty o miczurinowskiej agrobiologii oraz na inne tematy. Redakcje gazet fabrycznych wysłały na wieś wydawnictwo brygady, by dopomóc na miejscu w redagowaniu aktualnych kolchozowych gazet ściennych. W terenie znajdują się również artyści, malarze i pisarze którzy wygłaszają referaty o swych pracach.

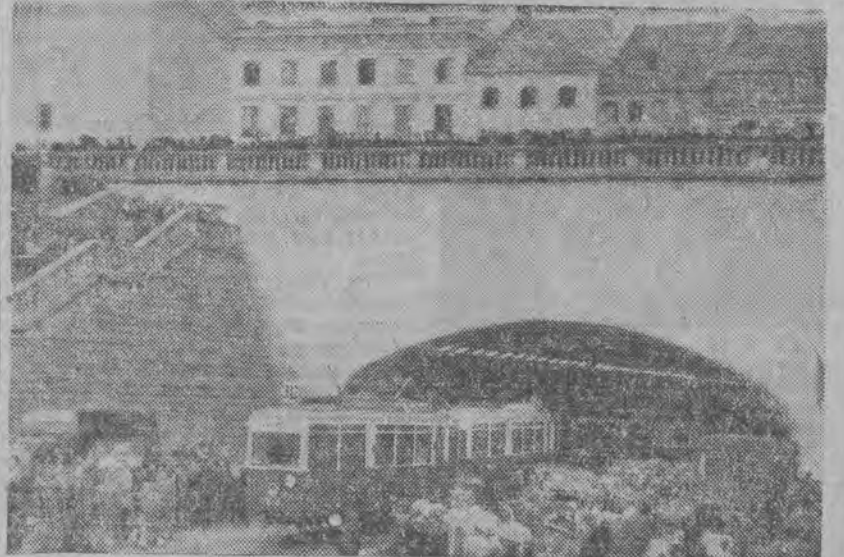
terenowe w fabrykach i wsiach postanowiły tę sumę podwyższyć. Zobowiązano się zamiast ustalonych 212 milionów — zebrać w tym roku 300 milionów złotych!

O żywiołowym odruchu mas pracujących na wsi w wieściu mówi tow. Bronisław Ciuła, robotnik PZPB Nr 2, który, jako delegat, brał udział w ostatecznym Zjeździe Komitetów Odbudowy Stolicy:

— Kiedy wyjechałem z brygadą łączności na wieś Łódzką i mówiłem z chłopami o Warszawie — opowiada tow. Ciuła — w gorących słowach zapewniali mnie że nie pozostają trudu, aby przychylić się do odbudowy i rozkwitu naszej stolicy. Z każdym dniem wzrasta u nas zrozumienie tego, że powstająca z ruin Warszawa, serce nowożytnej Polski, naszej polskiej robotniczej i chłopskiej, musi być piękniejsza, niż przed tym. My waleczymy o przedterminowe wykonanie planu, o wyższą jakość, o ulepszenia w produkcji. Ciężymy się każdym nowym rekordem produkcyjnym w naszych fabrykach, każdym nowym wynalazkiem — stwierdza w dalszym ciągu tow. Ciuła, — ale gdy słydziliśmy słowa Prezydenta Bieruta o planie sześciolrotnego odbudowy Warszawy, to tak czuliśmy, jakby to wszystko działo się w naszej fabryce, w naszym własnym warsztacie.

Widziałem w czasie naszego pobytu w Warszawie wspaniałą trasę W-Z, nowe mosty, tunele, ulice i domy — mówi na zakończenie tow. Ciuła — i myślę, że jeśli wspólnymi siłami takich rzeczy już dokonaliśmy, to nie ma dla nas rzeczy trudnych ani w Warszawie, ani w całym kraju.

(Elas).



Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 4 sierpnia 1949 r.
Dziś: Dominika

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański”
13 — R. S. W. „Prasa”
14 — Powiatowa Komenda M. O.
51 — Miejski Komisariat M. O.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
Pogotowie Ratunkowe PCK telef. nr 163.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apte-
ka mgr. Spoz, mieszcząca się
przy ul. Limanowskiego.

KINA
Kino „Wolność” ul. Narutowi-
cza 8 wyświetla kolorowy film
produkcji radzieckiej p. t. „Ko-
nik Garbusek”. Początek sean-
sów w dni powszednie o godz. 18
i 20, w niedzielę i święta poniedziałek
o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe
o godz. 16, 18 i 20.
Cena biletów na poranki wynosi
25 zł. na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12,
czynna codziennie od godz. 9-ej do
16-ej.

Poważna rozbudowa

Zakładów Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych

Dawna fabryka, znana na terenie Radomska pod nazwą „Kry-
sel i Wojakowski” jest zakładem, który nie odpowiada dzisiejszym
warunkom pracy. Przed wszystkim znajdują się tam maszyny róż-
nego typu, najczęściej przestarzałe i nie odpowiadające dzisiejszym
wymogom techniki. Brak jest również specjalnych pomieszczeń na
szatnie, ambulatorium i wszystko to, bez czego trudno sobie obec-
nie wyobrazić normalną pracę. Nic zresztą w tym dziwnego. Zakład
ten jest typową fabryką kapitalistyczną, która obliczona była je-
dynie na zysk dla właścicieli. Wszystko to sprawia, że trzeba było
pomyśleć o planowej rozbudowie zakładu, wyposażonego w nowo-
czesne urządzenia.

Przed wszystkim wybudowano
nową halę, którą załoga postanowi-
ła dla uczczenia piątej rocznicy
PKWN-u wykończyć do dnia 15
sierpnia br. Hala ta jest przedłu-
żeniem starej i pozwoli na planowe

rozmięczenie maszyn, które do
tej pory gnieździły się na niewiel-
kim obszarze. Prace dobiegają już
końca i wszystko wskazuje na to,

że zobowiązanie zostanie wykona-
ne w terminie. W ten sposób roz-
wiązana zostanie jedna z najwięk-
szych dotychczasowych bolączek
zakładu.

Ale na tym nie koniec. Jeszcze
w bieżącym miesiącu przystąpi-
ją na terenie fabrycznym do bu-
dowy dwu nowych budynków.
Pierwszy z nich, którego kubatura
wynosić będzie 1.643 metry sześci-
cienne, przeznaczony zostanie na
portiernię. Znajdą w nim także po-
mieszczenie Rada Zakładowa, Ko-
lo KMP, ambulatorium fabryczne,
biblioteka i nowoczesnie urządzo-
na czytelnia z wielkim tarasem.

Nie trzeba chyba mówić,
jak wielkie znaczenie będzie
to mieć dla zakładu. Odpo-
wiednie urządzone lokale am-
bulatorium pozwolą na stałe
kontrolowanie zdrowia robot-
nika, a duża i jasna czytelnia
stanie się miejscem, w którym
robotnik po ciężkiej pracy
dnia będzie mógł spędzić go-
dzinę lub dwie na czytaniu co-
dziennej prasy lub książek.
Znajdzie też odpowiednie po-
mieszczenie Rada Zakładowa,
która obecnie ciesni się w ma-
łej izbie.

Drugi budynek będzie od pierw-
szego znacznie większy. Ogólna
jego kubatura wyrażać się będzie
2.744 metrami sześciennymi. Za-
sadniczo przeznaczony jest on na
szatnię dla pracowników tego za-
kładu. Na dużej sali projektuje się
ustawienie 136 szafek. Prócz tego
będzie tu mieścić się transforma-
tornia.

Kredyty na powyższe prace w
wysokości 14,5 miliona złotych
zostały już zatwierdzone, nie wię-
cej stoi na przeszkodzie przystą-
pić do ich uruchomienia. Be.

Wędrówka

po województwie

SKIERNIEWICE

Na terenie powiatu skierniewi-
ckiego budowane są obecnie dwa
duże Domy Ludowe. Jeden z nich
znajduje się w miejscowości Pu-
szcza Marińska. Tutejszy Dom
Ludowy pomieszczy ogromną salę
teatralną, świetlicę, Zarz. Gmin-
ny, oraz aptekę. Dom ten stano-
wić będzie ośrodek życia kultural-
nego, społecznego i politycz-
nego dla całej najbliższej okolicy.
Drugi Dom Ludowy budowany
jest w miejscowości Dańków. O-
becnie wykonuje się tutaj prace
związane z zakładaniem funda-
mentów.

ŁOWICZ

W sali Domu Ludowego w Ło-
wiczu odbył się publiczny odczyt
ob. Karola Króla, tutejszego dzie-
łacza PSL i ob. Janusowej z pow.
skierniewickiego, którzy po kilku
tygodniowym pobycie na Ukrainie
dzieliłi się ze słuchaczami
wrażeniami o osiągnięciach ra-
dzieckich kolechów.

Przepełniona po brzegi sala wy-
słuchała z wielką uwagą sprawo-
zdań, po których zasypywano pre-
legenta zapytaniem.

Na pytania te ob. Król i ob. Ja-
nusowa udzielałi bardzo szczegó-
lowych i ciekawych wyjaśnień.

Zacieśnia się so usz miasta ze wsią

Młodzież „Metalurgii” w Sulmierzycach

Przywiązując wielką wagę do
znaczenia sojuszu robotniczo-chłop-
skiego, młodzież „Metalurgii”, zor-
ganizowana w ZMP i SP, systema-
tycznie pracuje nad pogłębieniem
wzajemnej przyjaźni pracującego chłopa
i robotnika. Niedawno widzie-
liśmy ją w Bogumilowicach, a już
znów pojawia się w Sulmierzy-
cach, by wystąpić tutaj ze swoim
programem artystycznym. Trzeba
dodać, że tym razem młodzież
przywołała ze sobą doskonałą
spółorkiestrę, znany w całym Ra-
domsku. Ponadto wyjechał z eki-

pą ob. Franciszek Brzózka, który
w swym doskonałym repertuarze
zabawiał publiczność prowadząc
konferansjerkę. Publiczność zgło-
wała mu wielką owację.

W części oficjalnej kilka słów
wstępnych powiedział wójt gminy
Sulmierzycy, który w imieniu spo-
łeczeństwa miejscowego zapewnił
młodzieży, że mieszkańcy tego gmi-
ny bardzo się cieszą z przybycia
robotników. Następnie zabrał głos
kol. Szeliga, który mówił o zada-
niach ekip łączności miasta ze
wsią, oraz podkreślił znaczenie

sojuszu robotniczo-chłopskiego w
odbudowie zniszczonego kraju.

W części artystycznej wystąpił
chór żeński, który wykonał kilka
piosenek, kol. Wawrzak Je-
rzy deklamował wiersz pt. „Komu
na Parysku”, a koleżanka Kawa
Lucja wyrecytowała wspaniałe
utwór Wandy Wasilewskiej pt.
„Spotkamy się na froncie”. W dal-
szym ciągu części artystycznej
młodzież „Metalurgii” wykonała
kilka wesołych skeczy. Końcowym
numerem programu był występ or-
kiestry pod batutą ob. Makówki.

Państwowa Przychodnia Weterynaryjna powstała w Radomsku

6 innych punktów leczniczych zorganizowanych zostanie w powiecie

Po każdej wojnie wzrasta się na-
silenie chorób zaraźliwych wśród
zwierząt. Przyczyną tego jest zła
pielęgnacja i żywienie, przede
wszystkim jednak niekontrolowa-
nie ich stanu zdrowia. I po tej
wojnie na terenie pow. radom-
szczańskiego wzrosły się już ist-
niejące choroby oraz pojawiły się
nowe niespotykane dotychczas za-
razy.

W latach 1941 i 1946 około 15
tysięcy sztuk bydła przechorowało
na pryszczycę, z małym jednak od-
setkiem śmiertelności. Dopiero w
połowie 1946 roku uznano tę cho-
robę za zlikwidowaną. Dziś nie
zdarzają się już nawet poszczególne
wypadki. Mniej więcej w tym
samym okresie szerzył się pomór
świń. Rok rocznie stwierdzano oko-
ło 250 ognisk pomorowych. Jednak
i tutaj wydział weterynaryjny może
poszczycić się poważnym osiągnię-
ciem. Dzięki uzyskaniu surowicy
przeciwpomorowej i sprawniej ak-
cji zapobiegania chorobom groźbę
pomoru zlikwidowano ostatecznie.
W tym roku nie zanotowano na te-
renie naszego powiatu ani jednego
ogniska pomoru świń.

Wśród koni pojawiła się w roku
1946 choroba od szeregów lat u nas
nie spotykana, a mianowicie zar-
aza stadnicza. Na szczęście udało
się opanować tę tak groźną cho-
robę. Aby jednak mieć pewność, że
zaraza stadnicza nie pojawia się
znowu, dwukrotnie w ciągu roku
bada się klinicznie około 9 tysięcy
koni, oraz pobiera się krew od
około 70 ogierów licencjonowa-
nych. Właścicielom, którym konie
padły na skutek zarazy stadniczej,
wypłacono w wymienionych latach
odszkodowania na łączną sumę 2

milionów 220 tysięcy złotych. Rów-
nież nie grozi już obecnie koniom
świerzb, gdyż powiat posiada wła-
sną komorę do gazowania, do której
przyprowadza się konie podej-
rzane o zarażenie się świerzem.
Bardzo szybko zlikwidowano także
pojawiający się na terenie naszego
powiatu w roku 1947 wąglik. Za-
strzyki zapobiegawcze stosowane
wszystkim koniom i bydłu zlikwi-
dowały ostatecznie źródło zarazy.
Poszkodowani natomiast otrzyma-
li 150 tysięcy złotych w ramach
zapomóg. Także w ciągu kilku dni
zlikwidowano jedynie w powiecie
ogólnie zarazy bydła i dzierzyny.

Nie zmniejszała się tylko ilość
zachorowań na wściekliznę u psów.
Nie ponosi tu jednak winy Wy-
dział Weterynaryjny. Wina leży
całkowicie po stronie właścicieli
psów, którzy nie przestrzegają za-
rządzeń władz administracyjnych
i nie trzymają psów na uwięzi. Co
roku stwierdza się wściekliznę u
kilkudziesięciu psów. Ponieważ w
ostatnim okresie zanotowano więk-
szą niż dotychczas ilość wypad-
ków wścieklizny, przeto czyni się
obecnie przygotowania do przepro-
wadzenia masowego szczepienia
psów. Należy przypuszczać, że
szczepienie to, o ile tylko szczepie-
niu ochronnemu poddane zostaną
wszystkie psy, ostatecznie zlikwi-
duje groźbę wścieklizny.

Od 1945 roku trwa bezustanna
walka z różycą świń. W walce tej
orzynajmniej dwa razy w każdym
roku, chodząc od zagrody do za-
grody personel weterynaryjny
szczepi po 20 tysięcy świń. Wpraw-
dzie na odcinku tym jest już
znacznie lepiej, niż na przykład w
pierwszych latach po wyzwoleniu,

to jednak nie wszyscy jeszcze rol-
nicy rozumieją sens szczepienia.
Zdarzają się przecież ciągle wypad-
ki, że gospodarze przywożą do
szczepienia świnię dopiero wów-
czas, gdy już zachorują. Taki stan
rzeczy musi ulec radykalnej zmia-
nie. Świnie winny być szczepione
surowicą, która jest szczepionką
zapobiegawczą. Sądymy jednak, że
także i na tym odcinku sytuacja
ulegnie niebawem poprawie i, że
rolnicy nie będą zaniedbywać szcze-
pień.

By dopomóc gospodarzom i ho-
dowcom w zwalczaniu chorób in-
wentarza żywego założono w Ra-
domsku Państwową Przychodnię
Weterynaryjną. Równocześnie czy-
nione są przygotowania do uru-
chomienia 6-ciu innych przychodni
w większych gminach radomszczań-

skiego powiatu. Celem szybkiego
udzielania pomocy w wypadkach
chorob przeszkolono do tej pory 55
przodowników weterynaryjnych,
na specjalnie zorganizowanych kur-
sach.

Personel weterynaryjny bierze
udział w Komisjach Segregacyj-
nych, które w miejscach skupu
trzody cniowej dokonują segrega-
cji na świnię rzeźną i hodowlaną.
Wszystko to zapewnia chłopom ko-
rzystną sprzedaż trzody chlewnej.

Tak w skrócie przedstawia się
działalność lekarzy i przodowników
weterynaryjnych w okresie powo-
jennym. Dzięki sprawniej działa-
ności służby weterynaryjnej już w
zarodku opanowane zostały liczne
źródła chorób, a tym samym u-
chroniono setki innych od padnię-
cia. Be.

Nie będzie w Polsce analfabetów

ZMP-owcy przystępują do nauczania niepiśmiennych

W Warszawie odbyło się niedaw-
no 4-te z kolei posiedzenie Głównej
Komisji Społecznej do Walki z
Analfabetyzmem, które poświęcone
było dalszemu etapowi rozwijanej
planowo akcji zwalczania analfabe-
tyzmu. Dużo uwagi na Konferencji
tej poświęcono rejestracji analfabe-
tów, która wykazała, że w na-
szym kraju jest jeszcze ponad mi-
lion osób, nie umiejących pisać i
czytać. Wszyscy ci analfabeci prze-
szkoleni zostaną na licznych kur-
sach, które masowo zorganizowa-
ne zostaną w okresie jesienno-zi-
mowym. Szkolenie analfabetów ma
że być prowadzone w trojaki spo-
sób, a mianowicie: przez kursy
obejmujące co najmniej 15 słucha-
czy, zespoły kształcenia analfabe-
tów z ilością od 4 do 14 uczniów,
oraz przez nauczanie indywidualne,
prowadzone pojedynczo lub w gru-
pach 2-3 osobowych.

Na terenie powiatu radomszczań-
skiego, rejestracja analfabetów za-
kończona została w czerwcu. Reje-
stracja ta wykazała, że w mieście
i powiecie znajduje się jeszcze oko-
ło 12 tysięcy analfabetów, mimo,
że w okresie powojennym zorgani-
zowano już 66 kursów.

Powiatowa Komisja Społeczna
do Walki z Analfabetyzmem pla-
nuje przeszkolenie całkowite
wszystkich analfabetów do 1 sier-
pnia 1951 roku. Wiele jednak oko-
liczności pozwala nam przypusz-
czać, że akcja ta zakończona zosto-
nie wcześniej.

Tymczasem jednak mimo, że
okres letni nie jest ku temu odpo-
wiedni (prace w polu), akcja zwal-
czania analfabetyzmu w Radom-
szczańskim była. Przed kilkoma
dniami odbyła się w Radomsku od-
prawa nauczycieli. Odprawa

ta zwołana była w związku
z rozpoczęciem drugiego etapu nau-
czenia analfabetów. Po omówieniu
aktualnych zagadnień zapadła u-
chwała, mocą której już w naj-
bliższych dniach zorganizowanych
zostanie dalszych 12 kursów na te-
renie powiatu, a ZMP-owcy przys-
tąpią do nauczania indywidualnego.

Tyle powiedziała nam konferen-
cja. My chcieliśmy zwrócić uwagę,
na jeszcze jeden bardzo ważny mo-
ment. Wprawdzie rejestracja analf-
abetów prowadzona była bez za-

rzutów, lecz nie ulega najmniejszej
wątpliwości, że pewien procent
analfabetów nie został rejestracją
objęty. Poza tym wobec tego, że
ZMP-owcy mają nauczać ludzi nie
umiejących czytać i pisać, warto,
aby młodzież zorganizowana w
Związku Młodzieży Polskiej i
„Służbie Polsce” zajęła się także
przeprowadzaniem wywiadów, któ-
re napewno umożliwią wykrycie
wszystkich niezarejestrowanych
jeszcze analfabetów.

B. E.

Fabryka Namiastek Kawy w Łowiczu
cieszy się poważnymi osiągnięciami

Dzień wyzwolenia w 1945 r. za-
staje firmę „BE-WU-ZET” ze
zdemolowanymi urządzeniami i
pustymi magazynami. Po kilku
dniowej przerwie przedsiębior-
stwo zostało uruchomione, by na
dal produkować kawę zbożową.

Na wiosnę 1945 r. przedsiębior-
stwo posiadało jedynie 2 piece be-
nowe do palenia i palenia suro-
gatów kawowych i tylko 60 ha
zakontraktowanych plantacji cy-
kori.

Planowane jest zwiększenie się

powiększając — w roku 1949 za-
kontraktowano już 430 ha pod
plantacje cykori.

Głównym przedmiotem produk-
cji jest nadal suszenie korzeni cy-
kori, która staje się jednym z
najważniejszych w kraju produk-
tów eksportowych, oraz wyrób ka-
wy zbożowej.

Pracowników przedsiębiorstwo
zatrudnia od 60 do 75, a w czasie
kampanii suszarnianej do 110 o-

sób. Fabryka, pomimo braku now-
oczesnych urządzeń, jest jedne
przedsiębiorstwem dochodowy-
m i w roku ub. dała Skarbowi Pa-
ństwa dochodu 11 milionów.

Dochód z pierwszego półrocz-
a wyniósł zł 8.842.450.

Plan trzechletni produkcyjny
fabryka wykonała do 10 maja rb-
w tym dniu wykonano plan ro-
czny, przekraczając go o 8 proc.

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przy-
jęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem
— 6 lamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Junacy SP gminy Żytno
pracują przy melioracji

Kiedy na terenie gminy Żytno
mówiono o melioracji łąk, to
liczni rolnicy odpowiadali jedynie
uśmiechem, gdyż nie dowierzali,
aby młodzież mogła tego dokonać.
Ale młodzież SP-owska nie zraża-
ła się tym sceptyzmem i czyniła
przygotowania do rozpoczęcia
pracy.

Gdy w ramach trzydniówek za-
kończono zalesianie nieużytków,
młodzież odczekała zabrała się do
kopania rowów. W pracach tych
brali udział nie tylko junacy, ale
także junaczki hufca żeńskiego,
które nie chciały pozostać w tyle
za swymi kolegami.

Prace melioracyjne w gminie
Żytno postępują szybko naprzód
i dobiegają już obecnie końca.
Jest to przede wszystkim wynik
współzawodnictwa pracy, do któ-

rego przystąpili niemal wszyscy
junacy. Dotychczas wyróżnili się
następujący: Poroszewski Sylwe-
ster, Szyda Henryk, Pietras Ma-
ria, Łagiewka Czesław, Borowik
Stanisław i Kozłowski Junacy ci
podciągnęli całą młodzież ZMP-ow-
ską tak, że obecnie każdy z kole-
gów w ciągu 6-godzinne-
go dnia pracy znacznie przekracza
normę.

Warto podkreślić, że gmina Żyt-
no miała wiele mokrych łąk, i że
sianokosów trzeba było dokony-
wać poprostu w wodzie. Nic więc
dziwnego, że mieszkańcy całej gmi-
ny śledzą z uwagą pracę junaków.
Młodzież bowiem SP-owska nie
zna żadnych przeszkód, wszystkie
trudności likwiduje szybko, gdyż
świadomie dąży do wyznaczonego
przez siebie celu. (K)

Rzeczy ciekawe

Bernard Shaw liczy 93 lata

Słynny dramaturg angielski, Bernard Shaw, ukończył w tym roku 93 lata pracowitego życia. Popularny „G. B. S.” postanowił sprzedać w przeddzień urodzin około 200 tomów ze swej biblioteki.

Na sali sprzedaży znalazły się m. in. pierwsze wydania powieści Oscara Wilde'a i Lawrence'a. Jedną z nich osiągnęło 460 funtów (około 460.000 franków).

Historia czarnych diamentów

Nie ulega wątpliwości, że świat starożytny znał już węgiel kamienny. Podbijając Brytanie, legioni rzymskie używały powszechnie węgla kamiennego. Znali węgiel i Chińczycy, o których pisał Marco Polo, iż używali węgla kamiennego do wypalania słynnej chińskiej porcelany.

Europa znając węgiel, nie używała go, mając wielkie lasy do dyspozycji. Dopiero u schyłku XII wieku, gdy lasy przetrzebiono, zwrócono uwagę na konieczność wykorzystania węgla kamiennego. Pierwsze kopalnie węgla założono w okolicy Limburga.

W roku 1306 król angielski Edward I na wniosek parlamentu zakazał używania w domu jako opału szkodliwego dla zdrowia ludzkiego. Ta sama historia powtórzyła się i we Francji, gdzie Henryk II również zakazał używania węgla kamiennego do topienia żelaza.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA
W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś dnia 4 VIII 49 opera „Halca” St. Moniuszki o godz. 19. W partii tytułowej Lachetówna oraz Olga Samborowska, Czesław Pina, Ryszard Fabiański, Antoni Majak, Piotr Barski, Edward Fedorowicz, Zbigniew Platt, Ryszard Żaba.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczęśliwy Zaułek”.

TEATR LETNI „OSA”
ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

KRONIKA

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mórza”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” nr 33
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata”
godz. 15, 30, 18, 20, 30
nie dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna”
godz. 15, 30, 18, 20, 30
dozwolony dla młodzieży od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wołga! Wołga!”
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia”
seria I
godz. 15, 30, 18, 20, 30
dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Gubernantka”
godz. 18, 20, 30
nie dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bohaterowie Pustyni”
dla młodzieży godz. 16
„Antoni i Antonina”
dozwolony dla młodzieży
godz. 18, 20

STYLOWY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Aleksander Matrosow”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Pocahunka na stadionie”
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg”
godz. 17, 19, 21
nie dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Powrót do domu”
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁOKNIARZ — „Wieś na pograniczu”
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu”
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carie kłamie”
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 12

Bojkotowały węgiel również eleganci francuskie, gardząc „nieczystym zapachem jakoby zgnitych jaj, wychodzącym z palącego się węgla”. Wtórwali damom profesorowie Sorbony, określając węgiel, jako trujący materiał opalowy.

Ser i jego mieszkańcy

Kawałek miękkiego sera wielkości niewielkiej monety, zawiera w stanie świeżym 150.000 mikroobów, a w kilka dni później — 6 milionów.

100 g sera zawiera więcej organizmów żywych, niż jest ludzi na ziemi. Cyfry te podaje dr. Adamer z paryskiej Sorbony.

Oficjalny „Klub serów”, istniejący w Paryżu, rozróżnia 200 zasadniczych gatunków sera.

Włosi, wyrabiający sławny ser parmezan, muszą mieć wystraszony słuch. Aby sprawdzić, czy ser jest już dobry, uderza się go srebrnym młoteczkim. Przy pewnym tonie, który trzeba umieć rozróżnić — ser nadaje się do spożycia.

Kolejarze otrzymali brisko

Zarząd Miejski przydzielił Klubowi Sportowemu „Kolejarz” (Łódź) nowy teren na Chojnach pod budowę boiska sportowego. Budowa obiektu rozpocznie się niebawem i ma być ukończona w przyszłym roku.

Na stadionie tym zostaną wybudowane trybuny, które pomieszczą ok. 20.000 widzów.

Zwycięstwo gdańskiego Związkowca

Towarzyski trójmecz żużlowy Moto. klub (Rawicz) — Związkowiec (Gdańsk) — Związkowiec (Wrocław) wygrał drugoligowy Związkowiec (Gdańsk) — 19 pkt. przed Ligowym MK Rawicz — 17 pkt. W barwach MK Rawicz startował reprezentant Polski Siekalski, który uzyskał najlepszy czas dnia — 1:46,4.

RADIODOM

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka POK. 13.30 (L) Chwilka muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Zw. Radzieckiej. 14.15 Muzyka hiszpańska. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Kwadrans muzyki popularnej. 15.10 (L) „Jedynki na weselasy. 15.15 (L) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich”. 16.15 Muzyka. 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (L) Aria i pieśni. 16.45 (L) Opowiadanie dla dzieci. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka radziecka. 17.45 Poradnik jezykowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Zaproszenie do tańca” — Webera. 19.40 Haydn: Kwartet D dur Nr 8. 20.00 „Wszelchnia radiowa”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka lekka fortepianowa. 22.00 „Czarodziej z Majorki”. 22.40 Muzyka. 22.45 (L) Felieton filmowy. 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert muzyki symfonicznej z udziałem Yehudi Menuhina — skrzypce. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Azaw

Daleko od Moskwy

— Zaczekaj Umara. Rozmawiam z towarzyszem, gdy skończy wrócić do ciebie.

Umara zadrżenie spojrzal na Silina i rzucił się do tyłu. Batmanow uważnie słuchał traktorzysty. Silin stał przed nim trzymając ciężki lom, jak karabin. — Maszynę drogowa trzeba odstawić. — Skoro główny inżynier mówi, że nie wolno, więc nie ma o czym dyskutować. Piszą właśnie na kartce, że lód jest cienki. Biorę pod uwagę twoje ostrzeżenie co do Kondrina, chociaż jakoś niewyraźnie o nim mówisz. Więc ciebie zwolnił Merzłakow? — uśmiechnął się nagle Batmanow, wpatrując się uważnie w szczerą twarz traktorzysty.

— Tak, nie przypałem mi do gustu. Ale nie udało mu się. Teraz jego nie ma, a ja zostanę.

— Inaczej z nim mogło się stać. Co do ciebie powiem Rogowowi — wyda dyspozycje. Wstąp do mnie po pracy, to porozmawiamy... Teraz idź do Filimowicza i pobmyście wspólnie jak ty waju należy jak najprędzej wziąć do wygładzania drogi...

Batmanow szedł w kierunku brzegu i rozmyślał, co powie Silin o Kondrinie. Należy przywrzeć się bytemu buchalterowi, sprawdzić jego pracę. Trzeba będzie bliżej zapoznać się z ludźmi i skontrolować pracę. Nie darmo Pisarew zalecał czujność. Życie wykazało, że w tym pustynnym kraju, położonym blisko granicy, ukrywali się i brudzili jacyś niebezpieczni ludzie.

Tok rozmyślań przerwał Umara Mahomet Zdenerowany spawacz dogonił naczelnika budowy. — Dokąd odchodzisz, towarzyszu Batmanow? Sam mówiłeś, że droga jest najważniejszym obiektem. Dlaczego więc porzucasz pracę? Chodź, skończymy ją razem.

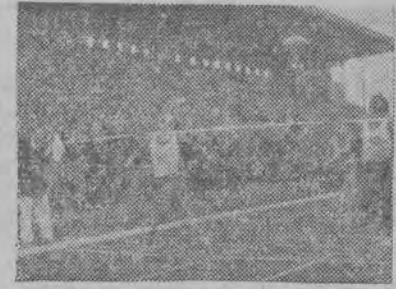
SPORT SPORT SPORT

Jak z rogu obfitości

sypia się zgłoszenia na wyścig dookoła Polski

Komitet Organizacyjny dorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Polski, który obok pamiętnego wyścigu Praga-Warszawa jest najważniejszą naszą imprezą sportową — przeżywa obecnie gorączkowe chwile ostatnich przygotowań. Liczne zgłoszenia, jakie niemal codziennie napływają z zagranicy pozwalają przypuszczać, że w tym roku wyścig ten stanie się niezwykle ciekawym i w ciągu swego trwania będzie interesował nie tylko całą Polskę, ale prawdopodobnie całą Europę, gdyż startować w nim będą przedstawiciele całej

Z meczu Polska-Rumunia



Na zdjęciu — zwycięzca w biegu na 100 m, Polak Kiszka na mecie

Kolarze łódzcy przejdą wielką próbą

Dnia 14 i 15 sierpnia odbędą się na torze w Łodzi zawody kolarskie o programie olimpijskim, o puchar przedchodni PZKol.

Łódź jest dwukrotnym zdobywcą tego pucharu. W wypadku wygrania zawodów przez kolarzy łódzkich, nagroda przejdzie na ich własność.

Igrzyska sportowe w Spale

Łódzki Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 14 i 15 sierpnia w Spale, gdzie mieści się obóz treningowy piłkarzy łódzkich, wielkie igrzyska sportowe wszystkich galezi sportu, w których wezmą udział zawodnicy i zawodnicy okręgu łódzkiego.

Impreza ta ma duże znaczenie ze względu na propagandę sportu na prowincji.

Z zburia klubów W nątek obranie członków „Ogniwa”

Zarząd ZKS „Ogniwo” zawiadamia, że w piątek, dnia 5 sierpnia br., o godzinie 18-iej w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków zarządu oraz wszystkich kierowników sekcji.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nawu rekord motocyklisty ZSRR

MOSKWA (obś. wł.) Podczas zawodów motocyklowych pod Moskwą reprezentant stolicy Związku Radzieckiego Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu z przyczepką, poj. 350 cm. Baranow przebył dystans 50 km. w 26:14,5 min., poprawiając dotychczasowy rekord o 4 : 55,2 min.

JESZCZE JEDNO ZGŁOSZENIE Z WŁOCH

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu dookoła Polski nadeszło trzecie zgłoszenie z Włoch. Zgłoszenie to przysłał Włoski Związek Kolarski. Poprzednie zgłoszenia nadeszły z Włoch: Włoskiej Młodzieży Demokratycznej i kolarzy zawodowcy. Komitet Organizacyjny, po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przyjął zgłoszenie Związku Młodzieży Demokratycznej.

RUMUNI PRZYJADĄ NA WYŚCIG

Podczas pobytu lekkoatletów Rumunii w Warszawie, Komisarz Wyścigu Dookoła Polski przeprowadził rozmowy z kierownikiem ekipy rumuńskiej — przedstawicielem Organizacji Sportu Rumuńskiego.

W wyniku rozmów Komisarz wyścigu otrzymał zapewnienie, że kolarze rumuńscy wezmą udział w wyścigu.

SZWAJCARZY PODALI SKŁAD WYŚCIGU

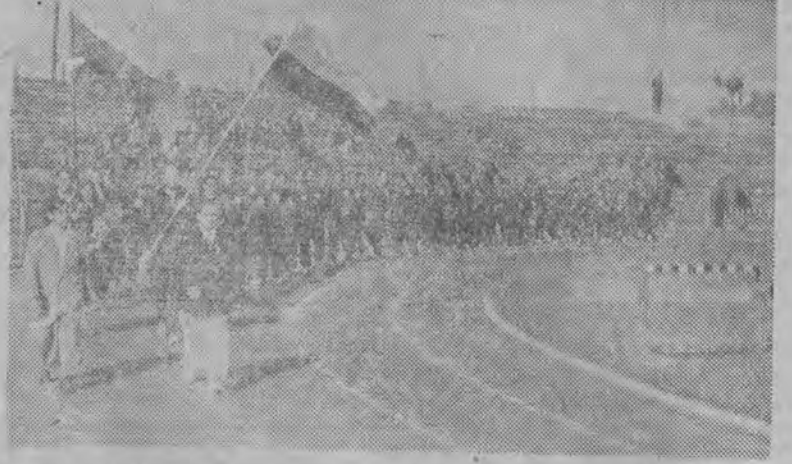
Organizacja Sportu Robotniczego w Szwajcarii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego wyścigu skład ekipy. Oto nazwiska 8-miu kolarzy drużyny szwajcarskiej: Gehri, Theraulz, Panchaud, Rochat, Castellano, Freiwoel, Burtin, Zbinden. Kierownikiem ekipy będzie Pianzola. Ogółem cała ekipa liczyć będzie 11 osób.

EKIPA FIŃSKA NA WYŚCIG „DOOKOŁA POLSKI”

Organizacja Sportu Robotniczego Finlandii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski nazwiska 8-miu kolarzy, którzy wezmą udział w wyścigu. Są to: Kasslin, Niemi, Punkinen, Luukas, Salminen, Makila, Arenius i Niilonen.

Niemi i Punkinen brali udział w Wyścigu Praga — Warszawa, zadziwiając swą wytrzymałością i postawą sportową.

Polska — Rumunia 103 : 108



Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia. Na zdjęciu — defilada zawodników

Milicjanci kopią piłkę

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie Kół ZS „Gwardia”

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Kół ZS „Gwardia”. Droga losowania wyłoniła 4 grupy. 1 grupa: 1 Komis. MO, 9 Komis. MO, 14 Komis. MO i Kompania Ruchu. 2 grupa: 3 Komis. MO, 8 Komis. MO, 13 Komis. MO i 15 Komis. MO. 3 grupa: 2 Komis. MO, 4 Komis. MO, 10 Komis. MO i 12 Komis. MO. 4 grupa: 5 Komis. MO, 6 Komis. MO, 7 Komis. MO i 11 Komis. MO.

Rozgrywki w grupach przeprowadzane są systemem punktowym (drużyny grają każdą z każdą bez rewanżu). Mistrzem grupy zostanie drużyna, która uzyska większą ilość punktów, względnie przy jednakowym stosunku punktowym lepszy stosunek strzelonych bramek. Mistrzowie 4 grup rozegrają finał w październiku br. w ramach 5-lecia istnienia MO o puchar przedchodni systemem punktowym podobnie jak w eliminacjach z tą różnicą, że przy jednakowych ilościach punktów zostanie rozegrany decydujący mecz. Przypominamy, że w roku ubiegłym puchar zdobył 3 Komis. MO.

W tegorocznych rozgrywkach decydujący bój o puchar powinny stoczyć 3-ci, 9-ty, 7-my i 8-my Komis. MO.

Kalendarzyk najbliższych spotkań wygląda następująco: Piątek 5 bm. grają o godz. 17-tej Komis. 15 — 8 oraz o godz. 18.30 Komis. 5 i 11.

Sroda 10 bm. o godz. 17 Komis. 14 — Komp. Ruchu, a o godz. 18.30 Komis. 10 i 4.

Piatek 12 bm. o godz. 17 Komis. 3 i 13, o godz. 18.30 Komis. 6 i 7.

Sroda 17 bm. o godz. 17 — Komis. 1 i 14, a o godz. 18.30 Komis. 12 i 10. Rozgrywki odbywać się będą na

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP) — Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna do 22 stopni. Umiarkowane, miejscami dość silne i porzywiste wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

W dniu dzisiejszym będzie nadal na wpływać do Polski powietrze polarnomorskie.

Uśmiechnij się

PAN HRABIA KAPIE SIĘ...



— Janie, proszę dołać ciepłej wody!

GEOS ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIER ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE Wydawca: RSW „PRASA” Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96 III p.

Druk: Zakłady Graficzne R.S.W. „PRASA” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nacz.: 216-05 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23 Sekretariat ogólny: 227-29 Dział partyjny: 223-29, 254-35 wewn. 10 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mutualist.: 218-11 Dział miejski i sportowy: 254-21 wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31, 156-81, Kolorpiaz

Łódź, ul. Piotrkowska 70, tel. 222-42 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 114-75 Łódź, ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50

Sportowcy wsi walcą w Warszawie i Łodzi

Program zawodów przewiduje w konkurencji męskiej — biegi: 100 m, 400 m, 800 m, 3.000 m; skoki w dal, wżwyż, trójsekok; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4x100 m — i olimpijską.

W konkurencji kobiet — biegi: 60 m, 100 m, 200 m, 500 m, i 800 m; skoki: w dal i wżwyż; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4x100 m i 4x200 m.

Reprezentacje wystawią po 2 zawodników do każdej konkurencji.

— Tak, to ja. Na bazie było bardzo źle, produktów nie pozostało. Nie mogliśmy uzyskać jakiegokolwiek pomocy z punktu. Postanowiłem udać się do najbliższego punktu na Adunie. Jak wyszedłem, spotkałem Pankowa. Dał mi konia, produktów i kazał wracać do bazy. Obiecał, że zrobi wszystko co konieczne i miał przyjechać natychmiast do nas razem z Merzłakowem, jak tylko dobrnie do cieśniny. Po czterech dniach posłałem do punktu człowieka do towarzysza Pankowa i dowiedziałem się...

— Co się mogło z nim stać, jak uważacie? — spytał niecierpliwie Batmanow.

— Niewiadomo. Poszedł zupełnie sam... Napewno zbłądził. Do nas jest przeszło dwadzieścia kilometrów... — Czy wy sami szukaliście go?

— Tak, postawiłem na nogi wszystkich moich ludzi... Widziałem go tylko raz, ale od razu dostrzegłem, że to dobry i sprawliwy człowiek.

Batmanow ze skamieniałym wyrazem twarzy, parzył ponad głowę rozmowcy, Sanin nie chcąc przerywać jego zamyślenia, wyczekiwał.

— Tak, to był bardzo dobry, silny człowiek na który można było polegać — z westchnieniem odezwał si Batmanow. — Nie wiem po prostu co musiał. Czyżby możliwe, żeby tak doświadczony partyzant, znawca tajgi mógł w niej zbłądzić? Będziemy dalej poszukiwali, a wy towarzyszu Sanin, pomóżcie mi.

Rogow przekomarzał się z Tanią Wasylewko, sie dząc pod dużym podsieniem, dokąd przycosił z całej wybrzeża pobierane kawałki przewodów, izolator aparatów, Kondrin ulokował się na strzyżni i coś zapisywał do ksiąg.

Otrzymałem polecenie od Batmanowa, żebyśmy złożyli instalację telegraficzną na wyspie — mówiła Tania. — Najważniejsze — to podwodny kabel. Podczas wypraw dzie twierdził, że kabel był tu już dostarczony i że należy go tylko odnaleźć.

— Narazie sam prowadź komendę, — Wasyli Maksymowicz uśmiechnął się mimowoli. — Pozwól, że zapalimy i nie gniewaj się.

Zapalili chroniąc się od wiatru. Odmrożone ręce Batmanowa, które hartował według metody Tani Wasylewko — nie mogły utrzymać papierosa, tak, że spoglądał na nie z niechęcią.

— Umara, jakiego jesteś zdania o buchalterze Kondrinie? — To niedobry człowiek. — Umara zmarszczył się. — Dlaczego niedobry? — W oczy ci nie spojrzę. Brzydki się śmieje. Poco takiego tu przysłał.

— Brzydki się śmieje? — to jeszcze nie powód ażeby powieździeć o człowieku coś złego. Należy sprawdzić. — Po co sprawdzać? Należy wygnać. On i Merzłakow — dwa buty od jednej parzy. Oddalił Merzłakowa, zrób to samo z Kondrinem. Po co go trzymasz?

— Nie wolno, tak na gorąco działać. Merzłakowa mamy całego, jak na dłoni, a o Kondrinie nic nie wiemy. Nie można człowieka oddalić za brzydki oczy. A ty biegnij do ludzi. Włóż kurtkę, zapnij się, możesz się zaziębić.

— Mróz mnie nie chwyta, — odpowiedział Umara. — Sam zapnij się lepiej i włóż rękawiczki. Odmroziysz ręce!

Batmanow wszedł po oszronionych kamieniach na brzeg. Tu zbliżył się do niego jakiś nieznamy w starym czarnym kożuchu.

— Czy mogę z wami mówić, towarzyszu Batmanow? — spytał — Jestem Sanin z zatoki Umi. Przybył do nas wasz człowiek i kazał się tu stawić.

— Jak wyglądają sprawy na waszej bazie, Czy wszystko w porządku? — Obecnie i wszystko jest mniej więcej w porządku... — Proszę mi opowiedzieć, jakżeście się spotkali z Pankowem? Wszak jesteście tym człowiekiem, którego spotkał po drodze do cieśniny?